

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4 —
z dostawą do domu . . . zł. 4 —
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4 —
za granicą . . . zł. 6 —

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłanym i w nekr.
gr. 36, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 6,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 8,
matrimonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 12, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie. Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

PAMIĘTAJMY O TYGODNIU AKADEMIIKA OD 4 DO 11 bm.

Środki niepopularne.

==O==

Rządzenie nie jest rzeczą łatwą. Nie było nią nigdy, a w czasach dzisiejszych przy zmiennych nastrojach opinii, jest ono bez porównania trudniejsze, niż dawniej. W Polsce do tych dwóch trudności: zasadniczej i aktualnej przybija jeszcze trzecia, ta mianowicie, że mamy niedawne, bo zaledwie siedmiu lat sięgające tradycje rządzenia.

Rządzić — to przewidywać. Przewidywać zaś — to dokonywać rzeczy niepopularnych na dziś, a zato korzystnych na dalszą metę.

Są to nieodparte prawdy, których zresztą nikt nie neguje, ale którym ogół wcale nie łatwo się poddaje.

Rządzenie w Polsce nie opierało się dotychczas na przestrzeganiu tych prawd. Nie chcemy z tego powodu obwiniać dotychczasowe rządy — trzeba raczej przyznać, że gdyby były chciały z całą bezwzględnością postępować w imię racji, obliczonych na dalszą metę — to zniechęciłyby nieodwiedzone społeczeństwo, nie dokonałyby niczego i padałyby jedne za drugimi jeszcze szybciej, niż się to dzieło w pierwszym pięcioleciu naszej państwowości.

Było koniecznym ustępować na rzecz popularnych wymagań w rzeczach mniej szkodliwych, aby ocalić rzeczy najważniejsze. Trzeba było starać się o doraźne korzyści, aby przy tej sposobności zrobić i coś trwałszego. Wreszcie musiało się pozwolić na oczywiste nawet nonsensy, jeśli szkody stąd wynikłe miały dotknąć samych obywateli, a nie wstrząsnąć podstawami bytu państwowego.

Wielu z czytających niniejsze powie: przecież rząd ma władzę poto, aby rządził trafnie i nie oglądał się na szkodliwe opinie.

Otóż rzecz w tem, że rząd takiej władzy nie ma. Musimy tu przede wszystkim ustalić pojęcie rządu. Mówiąc o rządzie, ma się na myśli przede wszystkim gabinet. Jest to ujęcie nieściśle praktyczne, gdyż rząd w Polsce to gabinet, Sejm i opinia publiczna. Te czynniki wzięte razem dopiero ponoszą odpowiedzialność za rząd w Polsce.

Panuje u nas wyraźna skłonność umiescowienia odpowiedzialności tylko w gabinecie. Zatriumfowanie takiej tendencji doprowadziłoby tylko do częstych zmian gabinetowych, nie powodując żadnych istotnych zmian w rządzeniu.

Dyskusja musi być przeniesiona do meritum: jakie błędy zostały popełnione? Bez stwierdzenia tych błędów, bez uznania ich za takie, też za błędy przez większość Sejmu i opinii publicznej, bez stanowczej decyzji wymienionych czynników powodzenia określonej polityki — niema radykalnego przełomu.

Kreśląc powyższe uwagi mamy cią-

Akcja min. Radwana bez rezultatu.
Posiedzenie Sejmu zapowiada się burzliwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 listopada. (zo). Od kilku dni, tj. od końca zeszłego tygodnia, są prowadzone rozmowy między niektórymi stronnictwami w sprawie całokształtu sytuacji finansowej. Rozmowy te dotychczas nie wyszły ze stadium pierwotnego i mgławicowego. Są one poniekąd, nawiazaniem do niektórych głosów, jakie pojawiły się w Sejmie podczas dyskusji budżetowej, a które zmierzały do wytworzenia pewnego rodzaju „treuga Dei” między stronnictwa-

mi, do osiągnięcia kompromisu w celu jednolitego działania.

Nie jest wykluczone, że rozmowy te natkną na silne utrudnienia wskutek ostatnich wydarzeń na terenie Sejmu, a mianowicie obstrukcji Wyzwolenia. Akcja min. Radwana nie odniosła rezultatu. Komplikacje na tem tle mogą doprowadzić do utrudnienia rozmów. Czwartkowe posiedzenie Sejmu zapowiada się dość burzliwie.

==O==

Uchwały klubu Piasta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 listopada. (zo). KLS PSL. Piast ogłasza następujący komunikat:

„Dziś 4 listopada odbyło się posiedzenie pełnego klubu PSL, celem przeprowadzenia obrad nad przedstawionymi mu przez zarząd klubu wnioskami, powziętymi w godzinach połączonych. Między innymi uchwalono jakieś stanowisko ma zająć klub w sprawie ustaw sanacyjnych na plenum Sejmu, akceptowano w całej pełni postępowanie członków komisji skarbo-

wo-budżetowej oraz wybrano mówców na plenum, zajęto stanowisko w sprawie wniosku Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu. Po dłuższej dyskusji wybrano komisję z 7 członków, która ma zająć się przygotowaniem wniosku w sprawie ochrony rolnictwa i wytknięcia linii polityki rolnej.”

Od siebie dodajemy, że PSL. jest za rozwiązaniem Sejmu, ale dopiero po uchwaleniu zmiany ordynacji wyborczej.

==O==

Z DNIA.

Z Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 listopada. (zo). Rada ministrów wysłuchała na środowym posiedzeniu sprawozdania o stabilizacji urzędników w poszczególnych ministerstwach i po dłuższej dyskusji wyłoniła komisję pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych. Celem komisji jest przedstawienie Radzie ministrów wniosków, dotyczących dalszej akcji stabilizacyjnej.

W dniu 1 stycznia, jak wiadomo, kończy się ustawowy okres do ostatecznej stabilizacji, zdaje się jednak, że termin ten trzeba będzie przedłużyć, ażeby wszystko załatwić ogólnie i nie być zmuszonym do cofania decyzji, a także, aby uzgodnić postępowanie stabilizacyjne, które w poszczególnych ministerstwach bardzo się różni. Komisja ma opracować regulamin i wskazówki dla dalszej planowej akcji w tym kierunku.

Następnie na Radzie ministrów minister sprawiedliwości p. Żychliński referował wnioski poszczególnych klubów polskich, domagających się nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Jak słychać, rząd jest zdecydowany uwzględnić niektóre wnioski postawione poprzednio w Sejmie, a to z uwagi na ciężkie położenie przemysłu i handlu.

W KOWNIE ZAMKNIĘTO WSZYSTKIE POLSKIE SZKOŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 listopada. (G.) Jak donoszą z Kowna, z rozporządzenia rządu litewskiego zamknięto w Kownie wszystkie polskie szkoły powszechne w liczbie 13. Zarządzenie to, stojące w jawnej sprzeczności z postanowieniami Ligi Narodów wywołało ogromne wrażenie wśród wszystkich mniejszości narodowych na Litwie kowieńskiej.

UCISK SZKOLNY POLAKÓW W PRUSIECH WSCH.

Berlin. 4 listopada. (PAT.) W sejmie pruskim podczas debaty nad budżetem ministerstwa oświaty zabral głos poseł Baczewski, wskazując na ucisk szkolny mniejszości polskiej w Prusiech wschodnich, zwłaszcza w okręgu olsztyńskim i kwidzyńskim. Skarży, wnosząc do wyższych władz szkolnych, pozostały dotychczas bez rezultatu. Nauka języka polskiego jest metodycznie opuszczana z powodu rzekomego braku nauczycieli. Interwencja, obiecana w tej mierze ze strony pruskiego ministra oświaty, nie dała dotychczas wyników. W dalszych wywodach poseł Baczewski powoływał się na ogólne upośledzenie mniejszości w Niemczech, gdzie brak jest ochrony prawnej mniejszości, a zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że obecny pruski minister oświaty zdaje się prowadzić dalej antypolską politykę swoich poprzedników.

piero zmiana tych ustaw mogłaby sprowadzić dalsze oszczędności. Należy to już do kompetencji Sejmu, który oby z niej skorzystał i oby znalazł w tej sprawie poparcie opinii publicznej.

Nie ludźmy się: oszczędności budżetowe, to środek bardzo niepopularny.

Równie niepopularnymi środkami będą wszystkie te środki, które są konieczne dla zwiększenia produkcji przez obniżenie jej kosztów, co teoretycznie jest przez wszystkich uznawane.

Jednakże dziś przyszła chwila, kiedy te niepopularne środki muszą być zastosowane. Co do ich użycia musi nastąpić porozumienie w Sejmie i opinii publicznej.

Nie piszemy dziś poto, aby przypominać błędy jednych, a pochwalać zdolności przewidywania drugich. Nie piszemy też poto, aby przeciw komukolwiek zwrócić oburzenie opinii publicznej.

Potrzebne są dzisiaj porozumienie i współpraca. Sądzymy, że zwłaszcza środki niepopularne nie dadzą się narzucić naszemu społeczeństwu, jeśli nie nastąpi poprzednio zgoda co do ich niezbędności wszystkich miarodajnych czynników w państwie.

O taką zgodę i współpracę wołamy. (ws)

NIEZDECYDOWANA I BEZBARWNA ATMOSFERA.

Paryż, 4 listopada. (PAT.) Podczas, gdy prasa opozycyjna uważa większość rządową za wątpliwą organa kartelu lewicy wyrażają przekonanie, że rząd Painlevé'ego będzie się opierał na zwartej większości lewicowej. Wszystkie pisma podkreślają tę okoliczność, że ustępy deklaracji rządowej dotyczące zasług marszałka Liautoya i Petaina oraz podkreślające doniosłość dzieła dokonanego przez Brianda w Locarno były gorąco oklaskiwane przez Izbę deputowanych.

„Echo de Paris” i „Figaro” zauważają, że rzadko się zdarza, aby deklaracja rządowa była składana w atmosferze tak niezdecydowanej i bezbarwnej.

Wrogi kartelowi „Eclair” zaskoczył jest tem, że gabinet został ostatecznie uratowany głosami kilku członków opozycji.

„Matin” zaznacza, że wczorajsza deklaracja rządowa wykazała, iż kartel właściwie przestał już istnieć.

Paryż, 4 listopada. (PAT.) Po wyjściu z izby deputowanych oświadczył Painlevé, że gabinet zostaje na stanowisku.

CAILLAUX W KOMISJI SPRAW

ZAGRANICZNYCH.

Paryż, 4 listopada. (PAT.) Wolff Caillaux, który ubiegał się o mandat komisji finansowej senatu, oświadczył, że wycofuje się z tej kandydatury, aby ubiegać się w komisji senatu dla spraw zagranicznych o miejsce po zmarłym sen. Bourgeois.

MILJONOWE RZESZE BEZROBOTNYCH W ANGLII

Londyn, 4 listopada. (PAT.) Liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła w dniu 26 października br. 1.232.400, czyli zmniejszyła się o 5.753 w porównaniu z poprzednim tygodniem, a w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego zwiększyła się o 29.171.

ZWYCIĘSTWO KONSERWATYSTÓW W WYBORACH LONDŃSKICH.

Londyn, 4 listopada. (PAT.) W wyniku wyborów do Rady miejskiej w Londynie otrzymali konserwatyści 938 mandatów, liberali 27, członkowie partii robotniczej 364, niezależni 37.

Londyn, 4 listopada. (PAT.) Według ostatnich wyników wyborów do Rady miejskiej, stronnictwo konserwatywne uzyskało 1.002 mandaty, Labour Party 464; nieznaczna reszta przypadła na inne stronnictwa.

STRAJK URZĘDNIKÓW W AUSTRII ZAZEGNANY.

Wiedeń, 4 listopada. (PAT.) Przerwane od wczoraj rokowania rządu z organizacjami urzędników doprowadziły dziś o godz. 12 do porozumienia z powodu czego strajk urzędników państwowych nie odbędzie się.

Wiedeń, 4 listopada. (PAT.) Porozumienie między rządem austriackim a urzędnikami państwowymi doszło do skutku na tej podstawie, że czynni i emerytowani urzędnicy państwowi, jakoteż urzędnicy kontraktowi otrzymają z początkiem r. 1926 jednorazową remunerację w wysokości 28 procent pensji miesięcznej.

AUTONOMJA CELNA W CHINACH.

Londyn, 4 listopada. (PAT.) Według wiadomości z Pekinu, konferencja celna przyjął formalnie projekt autonomii celnej. Projekt ten będzie opracowywany w szczegółach przez komisję rzeczoznawców prawnych konferencji. Delegat chiński wystąpił z wnioskiem uchylecia przepisów o opłatach celnych wewnątrz Chin. Zastrzeżono jednak ostateczny termin uchylecia tych przepisów do 1-go dnia r. 1929.

WOJNA WSZECHŚWIATOWA

wytworzyła nowe społeczeństwo, wśród którego znieprawienie doszło do niebywałego stopnia. Jaskrawym przykładem na to, to wielki film erotyczny 9352n

Dziewczeta, których poślubić nie należy.

Ekspose Benesza o Locarno.

Praga, 4 listopada. (AW.) „Deutsche Ztg.” podaje na naczelnym miejscu obszernie sprawozdania z ekspose Benesza wygłoszone na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu czeskiego, przy czym podkreśla, że ekspose to obracało się w tych samych słowach, co deklaracja ministra Skrzyńskiego.

Benesz wyraźnie oświadczył, że Niemcy i Czechosłowacja zobowiązały się wzajemnie w Locarno do poszanowania granic i politycznej niezależności obu państw. Co się tyczy traktatu

tu francusko-czeskiego Benesz oświadczył, że jedynie oba te państwa powołane są do określania, czy zaszedł tu casus foederis. Traktat gwarancyjny czesko-francuski stanowi istotną część tr. w Locarno. Z ministrem Skrzyńskim p. Benesz pracował w zupełnej harmonii i zgodzie.

Po załatwieniu traktatów locarneskich pozostaje jeszcze kwestia rosyjska. Przypuszczać jednak należy, że zbliżenie mocarstw w Locarno przyczyni się również do unormowania stosunków między Rosją i Europą.

Chaos polityczny we Francji. Gabinet pozbawiony wszelkiego autorytetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G.) Korespondent paryski „Kurier Warszawski” w następujący sposób charakteryzuje sytuację jaka wytworzyła się po wczorajszych debatach w Izbie deputowanych.

Stanowisko zajęte przez socjalistów wytworzyło chaos, w którym już nikt nie potrafił się orientować, chaos, który pozbawia rząd wszelkiego autorytetu i który musi doprowadzić do kryzysu o nieobliczalnych konsekwencjach.

Wobec sytuacji, jaka wytworzyła się we Francji, rządy muszą przejść w ręce zdecydowane. Nie jest wykluczona dyktatura lewicy, która posiada większość w Izbie, ale w danym wypadku zatarg z Senatem jest niemiękniony. Kraj pokłada duże nadzieje w Doumergue'u.

Warszawa, 4 listopada. (G.) Jak donoszą z Paryża, dzisiejsze dzinniki informują, że Painlevé zdecydowany był zgłosić dymisję gabinetu bezpośrednio po uchwałach socjalistycznego kongresu, i nie czekając na otwarcie posiedzenia Izby.

Gdy wiadomość o tem przeniknęła do grup poselskich, kilku przyjaciół Painlevégo z pośród posłów socjalistycznych udało się do premiera, prosząc go o zmniejszenie zamiaru i gwarantując, że pod grozą rozłamu w partii wyjednała powstrzymanie się od głosowania socjalistycznego gremium. W związku z tem pozostawać ma ustąpienie p. Boncoura. Renaudela, Mouteta i Auriola ze stanowiska członków politycznej komisji frakcji socjalistycznej.

Paryż, 4 listopada. (PAT.) Deputowani Ferry i Des Gardin, należący do unii radykalnej, mają na jutrzejszym posiedzeniu Izby domagać się wyznaczenia na piątek dyskusji nad interpelacjami w sprawie wypadków w Syrii. Painlevé, który wczoraj zażądał odroczenia dyskusji nad temi interpelacjami aż do powrotu Serraila, prawdopodobnie postawi jutro żądanie dalszego odroczenia dyskusji, a gdyby na to się nie zgodzono, postawi kwestję zaufania rządu.

==

Pierwsze kroki króla perskiego.

Londyn, 4 listopada. (PAT.) „Chicago Tribune” donosi z Teheranu, że nowy król wydał dekret, zarządzający zamknięcie wszystkich domów gry i szynków. W przemówieniu swem zapowiedział król, że przedsięwzięcie wszel-

kie środki w kierunku polepszenia sytuacji gospodarczej.

Teheran, 4 listopada. (PAT.) Rząd angielski uznał nowego władcę Persji, króla Pahlavi.

==

Czechy regulują długi w Ameryce.

Londyn, 4 listopada. (PAT.) Długi Czechosłowacji wobec Ameryki w sumie 900.000 ft. szterl. zostały uregulowane w ten sposób, że suma ta ma być spłacona w 10 ratach rocznych.

==

Konferencje Luthera ze stronnictwami

Berlin, 4 listopada. (PAT.) Po wczorajszej konferencji z przewodcami partii rządowych, kanclerz odbył rozmowę z przewodcami partii nie biorących udziału w gabinecie, a mianowicie z partią demokratyczną, gospodarczą i socjal-demokratami. W rozmowach tych brał udział Dr. Stresemann. W toku dyskusji okazało się, że partia gospodarcza zmieniła swój dotychczasowy stosunek do traktatów lokarneńskich i jest skłonna popierać politykę gabinetu.

Rozmowa z przewodcą demokratów potwierdziła uprzednie stanowisko tej partii do kwestii ratyfikacji traktatu lokarneńskiego. Demokraci jednak mają nadal poważne zastrzeżenia co do współpracy z niemieckimi narodowcami.

Rozmowa z przewodcami socjalistów została przesunięta na godzinę wieczorną.

O godz. 11 kanclerz udał się do prezydenta Rzeszy celem zdania mu sprawy z sytuacji. Dotychczasowy przebieg rozmów — zdaniem pism — nie daje żadnych rozstrzygających wskazówek co do dalszego rozwoju sytuacji wewnętrznej w Niemczech.

Wiedeń, 4 listopada. (PAT.) „Tagblatt” donosi z Berlina: „Germania” donosi, że przewodca centrum doszedł do przekonania, że dalszy współdział z wszechniemcami w rządzie jest faktycznie wykluczony. Dzisiejsze posiedzenie frakcji centrum potwierdzi tę decyzję przewodcy stronnictwa.

==

WYMIANA NOT WŚRÓD PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY.

Wiedeń, 4 listopada. (PAT.) „Wr. Allg. Ztg.” donosi z Pragi: Jak wiadomo, po konferencji w Locarno dr. Benesz wyjechał do Belgradu, celem omówienia wyników konferencji z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych.

Po spotkaniu się ministrów wydano komunikat, oświadczający, że polityka Małej Ententy nie została naruszona układami zawartymi w Locarno. Następna konferencja Małej Ententy zostanie wyznaczona już na koniec listopada. Co do programu tej konferencji jest obecnie w toku ożywiona wymiana not pomiędzy Pragą, Belgradem i Bukaresztą.

Dr. Benesz wyłuszczy na tej konferencji Małej Ententy kwestię zabezpieczenia granic wschodnio-europejskich. Omawiana będzie również kwestia gospodarczego zbliżenia się państw Małej Ententy.

KOMUNIKAT FRANCUSKI O WALKACH W DAMASZKU.

Paryż, 4 listopada. (PT.) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza obecnie obszerny komunikat o walkach, jakie rozegrały się w Damaszku w dniach 18, 19 i 20 października. Jak stwierdza komunikat podczas walk tych nie został zabity ani też ranny żaden z cywilnych Europejczyków. Straty wojsk francuskich wynoszą 10 zabitych, w tej liczbie 3 Francuzów i 30 rannych. Druhowie, którzy zamordowali 50 Armeńczyków, mieli po swej stronie 200 zabitych i olbrzymią liczbę rannych.

WYWIAD Z PREZYDENTEM ZWIAZKU PAŃSTW SYRYJSKICH.

Paryż, 4 listopada. (AW.) „Paris Midi” publikuje wywiad z prezydentem Związku Państw Syryjskich, Souhbi Bejem, który oświadczył, że polityka gen. Sarrail'a poderwała autorytet francuski w Syrii, i koniecznym jest na przyszłość, aby Francja ostrożniej dobierała administratorów w tym kraju. Administratorzy ci powinni się rekrutować z pośród taktownych urzędników, znających lokalne stosunki i umiejących postępować z tubylczymi dygnitarzami.

PRZYCZYNY KONFLIKTU NA BALKANACH.

Ateny, 4 listopada. (PAT.) Pierwsza ankieta attache wojskowych cudzoziemskich w Demir Kapu odbyła się w obecności oficerów greckich i bułgarskich. Attache wojskowi badali długo żołnierzy greckich i bułgarskich odnośnych posterunków, zwiedzili pozycje bułgarskie i posterunek grecki Nr. 69 i na miejscu zrekonstruowali scenę zabójstwa żołnierza greckiego, jak również najście z dnia 19 października.

Następnie zbadano teren począwszy od miejsca, gdzie stała placówka grecka, aż do miejsca, gdzie znaleziono trup na terytorium bułgarskim, tj. na przestrzeni 12 m. Stwierdzono widoczne ślady krwi na pierwszym miejscu, a kamienie aż do drugiego miejsca nosiły ślady krwi. Stan uniformu i inne wskazówki wykazały jednak, że żołnierz był zabity wtedy, gdy znajdował się na swej placówce, i że został następnie wciągnięty na terytorium bułgarskie.

W ten sposób upadło twierdzenie bułgarskie, że zabity żołnierz przeszedł jakoby na terytorium bułgarskie. Drugi dowód słuszności twierdzenia greckiego polega na tem, że czapka żołnierza znaleziona została na terytorium greckim. Czapka ta została zbadana przez attache wojskowych, pasowała dokładnie do głowy zabitego i nosiła ślady krwi.

HISTORYCZNY SAMOŁOT.

Oslo, 4 listopada. (PAT.) Amundsen sprzedał pewnym amerykańskim nabywcom swój samolot, na którym odbył ostatnią wyprawę do bieguna północnego. Według „Aften Posten”, Amundsen wziął za ten samolot historyczny 100.000 koron norweskich.

PRACE NAD BUDOWĄ PORTU W GDYNI.

Gdynia, 4 listopada. (AW.) Prace prowadzone nad budową portu wojennego przez firmę TRI (Tow. Robót inżynierskich) postępują żywo naprzód. Firma nagromadziła wielkie ilości materiałów budowlanych, wystawiła szereg budynków na składy, a obecnie buduje większy budynek z blachy karbowanej dla robotników. Równocześnie dwa wielkie kafary biją już od strony awanportu ścianę, która w tym roku ma być ukończona. Ściana obliczona jest na 223 m. długości. Prace czerpalne nad basenem wewnętrznym posuwają się również naprzód. Do tej pory południowy brzeg kanału został doprowadzony do 300 m. w głąb ładu. W piątek droga przerwała gościnnie prowadzący do Oksywii. Komunikacja na tej ruchliwej arterji odbywać się będzie przy pomocy promu, który już został zainstalowany.

Skoro już drągi dostatecznie pogłębią południowy brzeg kanału, rozpoczną się prace nad ustawieniem kesonów. W tym miejscu Min. Przem. przystąpi do budowy żelaznych składow z blachy karbowanej, oraz dwóch wielkich żoraw dla ładunku towarów. Prace nad budową żoraw powierzono hutom górnośląskim.

15 TYSIĘCY MIESZKAŃ POTRZEBA WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G.) W tych dniach zestawiono dane, o liczbie lokali potrzebnych dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego w Warszawie. Jak wynika z zestawienia, sytuacja jest zagrażająca. Licząc 1 izbę mieszkalną na 2 osoby, należałoby wybudować w Warszawie 44.286 nowych mieszkań. Obliczenie powyższe opiera się na spisie mieszkań z 1919 roku, jednakże od tego czasu naturalny przyrost ludności przewyższył liczbę 100.000 osób, a więc potrzeby mieszkaniowe stały się w istocie znacznie wyższymi od ustalonych.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE DEFRAUDACJI WILEŃSKIEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G.) Jak donoszą z Wilna, śledztwo w sprawie defraudacji w prokuraturze wileńskiej prowadzone jest pod osobistym nadzorem prokuratora sądu apelacyjnego Pli-szczyńskiego.

Jak się okazuje suma zdefraudowana przewyższa 50.000 zł. Nakaz aresztowania prokuratora Hurczyńskiego wydany został przez prokuratora sądu apelacyjnego już w piątek, gdy się okazało, że w kasie depozytowej brak 4.800 zł., skonfiskowanych na granicy litewskiej przemysłnikom i przysyłanych z Turmont do Wilna.

EKSPORT DRZEWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G.) Minister Przemysłu i Handlu odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem Janickim w sprawie eksportu drzewa. Na konferencji poruszono sprawę ustalenia zasad polityki drzewnej, jaką w dzisiejszych warunkach gospodarczych należy prowadzić.

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ UKOŃ- CZONE?

Warszawa, 4 listopada. (AW.) „Ekspress Poranny” donosi, że rokowania rządu polskiego z wiedeńskim Credit Anstalt'em dały pomyślne wyniki. Uchwalono mianowicie, że pożyczka w wysokości 100 mil. dolarów ma być wypłacona w 4 ratach, z których pierwsza w sumie 40 mil. wpłynie z kwitcem br., 3 zaś następne (po 20 mil.) w ciągu roku 1926. Dokładny program użytkowania tej pożyczki opracowuje właśnie Komitet Ekonomiczny Rady ministrów.

„APOLLO” wyświetla obecnie arcydzieło filmowe podług dramatu genjal. E. Maeterlincka w 10 akt. p. n.:
UCIEMIĘZENI
Wspaniały ten dramat w całym tego słowa znaczeniu sensacyjny, o pokroju historycznym, dzięki oryginalnej, interesującej treści, na tle erotycznej miłości i nienawiści wywołał objawy niesłychanego entuzjazmu. n9353

Stawki nowej taryfy celnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (zo). W najbliższych dniach ogłoszona będzie w Dzienniku Ustaw Państwowych nowa taryfa celna, zatwierdzona przez Radę Ministrów. Ustawa, jak już donosiliśmy, obowiązywać będzie od 1 stycznia 1926.

Korespondent nasz otrzymał niektóre dane, dotyczące stawek na niektóre towary. Stawki te podane są poniżej za 100 kg. odpowiedniego towaru:

Ryby droższe (psstragi, łososie itd.) 250 zł., drożdże 85 zł., wina owocowe 20 zł., wyroby szcztokowe 165 zł., wyroby szcztokowe politurowane 215 zł., skóry na podeszwy 150 zł., skóry świńskie 310 zł., obuwie, którego para waży od 900 gr. do 1.200 gr. 750 zł. (za 100 kg.), obuwie, którego para waży od 600 gr. do 900 gr. 875 zł. (za 100 kg.), jeszcze cieńsze obuwie 1440 zł., opony do kół 600 zł., opony do kół pełne 400 zł., kalosze 450 zł., szminki i pudry 2500 zł., perfumy 4000 zł., wody pachnące 2500 zł., olejki 350 zł., mydła toaletowe 500 zł., mydła zwykłe 40 zł., farby artystyczne 850 zł., wyroby kotlarskie 36 zł., maszyny do szycia 42 zł., plugi motorowe 56 zł., maszyny do

pisania 50 zł., części maszyn 600 zł., lornetki 3750 zł., samochody wagi od 300 kg. do 700 kg. 220 zł. (za 100 kg.), samochody wagi od 700 do 1100 kg. — 200 zł., samochody wagi od 1100 do 1500 kg. — 260 zł., samochody wagi od 1500 kg. wzwyż 400 zł., samochody sanitarne 100 zł., tkaniny jedwabne, fulary, tiul, krepa, muszlin, o ile w jednym metrze kwadratowym wagi 50 gr. 20.000 zł., za 100 kg., powyżej 50 gr. 12.000 zł., plusz 9000 zł., aksamity jedwabne 12.000 zł., wstążki o wadze 50 gr. przy jednym m kw. 10000 zł., wstążki o wadze powyżej 50 gr. 8000 zł.

Berlin, 4 listopada. (PAT.) Delegacja polska do rokowań handlowych zgodnie ze swą zapowiedzią wręczyła dnia 3 bm. stronie niemieckiej ostateczny tekst rozporządzeń polskich w sprawie zmian polskiej taryfy celnej. Łącznie z dołączonym przedtem już materiałem, dotyczącym zakazu przywozu niektórych towarów, daje to obu delegacjom realną podstawę do dalszego prowadzenia rokowań w sprawie konwencji handlowej między obu krajami.

Zrównoważony budżet listopadowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (zo). Budżet miesięczny na listopad jest całkowicie zrównoważony, co zostało osiągnięte przez wprowadzenie najdalej posuniętej oszczędności. W dziedzinie wydatków państwowych preliniowano sumę 145 mil. zł. Wydatki osobowe preliniowano na listopad w wysokości 68,8 mil. zł. przy mnożnej dla urzędników 44 gr. za jeden punkt. Wydatki rzeczowe administracyjne preliniowano 34,1 mil. zł., na inne wydatki preliniowano przeszło 12 mil. zł. w tem ministerstwo spraw wojskowych 7,5 mil. zł., wy-

datki budowlane ministerstwa oświaty 1,1 mil. zł., ministerstwa sprawiedliwości 485.000 zł.

Na mosty i drogi preliniowano 347.000 zł., pozatem na pomoc dla bezrobotnych 2,5 mil. zł., na pomoc kredytową dla osadników 660.000 zł., na emerytury cywilne 3,9 mil. zł., emerytury wojskowe 980.000 zł., na renty inwalidzkie 8,5 mil., na spłatę długów 590.000 zł., na spłatę rachunków za dostarczony w swoim czasie bilon 5 mil. złotych



Połączone komisje uchwaliły ustawę sanacyjną o „nadm. środkach”.

Przykry incydent z pos. Byrką. — 100 mil. zł. na pomoc bankom.
Wniosek PPS. o rekwirowanie kosztowności upadł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (zo). Połączone komisje skarbowe i budżetowe uchwaliły w 3 czytaniu projekt ustawy o nadzwyczaj. środkach złagodzenia przesilenia finansowego. — Uchwała ta zapadła nie bez ostrych i przykrych incydentów. Rozegrały się one na samym początku obrad komisji.

Zaraz po otwarciu posiedzenia premier Grabski oświadczył, że wszystkie trzy ustawy stanowią organiczną całość w zamierzeniach sanacyjnych. Rząd przywiązuje wielką wagę do tych ustaw w szczególności zaś do ich podstawowych zasad tj. oszczędności i zrównoważenia bilansu handlowego natomiast nie chodzi mu o formę przeprowadzenia tych ustaw.

W tej samej chwili powstał poseł Byrka i zaczął się domagać odroczenia obrad do czasu ustalenia dwóch innych ustaw sanacyjnych. Na to zareagował natychmiast premier, wskazując na konieczność natychmiastowej pomocy warsztatom pracy, gdyż odroczenie pogarsza tylko stan ujemny życia gospodarczego.

Pos. Byrka zażądał następnie szczegółowego sprawozdania na co pożyczka ma być użyta, albowiem stronictwo mowcy nie żywi do rządu zaufa-

nia, nie może mu też udzielić pełnomocnictw w szczególności na pożyczki, zwłaszcza, że dotychczasowe były źle użyte. Ostatnią pożyczkę interwencyjną nazwał poseł Byrka pożyczką paraszywa.

Premier zareagował żywo na te słowa, podkreślając, że używanie tego rodzaju wyrażen dla pożyczki zawieranej przez rząd jest niedopuszczalne i o ile pos. Byrka tych wyrażen nie cofnie premier będzie zmuszony opuścić salę.

Przewodniczący komisji pos. Zdzichowski wyraził ubolewanie, że regulamin nie określa uprawnień przewodniczącego komisji, zauważył jednak, że na posiedzeniach parlamentarnych, jak i w komisjach obowiązują formy parlamentarne, wykluczające używanie wyrazów nieparlamentarnych, a za takie uważa wyrażenie użyte przez posła Byrkę.

W tem miejscu premier opuścił salę, a po krótkiej chwili i Sejm i udał się do ministerstwa skarbu. Tymczasem p. Byrka oświadczył, że gotów jest w przyszłości nie używać podobnych wyrażen, ale tego, co wyrzekł nie cofnie.

Koła parlamentarne żywo omawiały

to zajście. W kuluarach jednak nie przywiązuje się doń większej wagi, gdyż poseł Byrka znany jest z niepowściągliwego sposobu wyrażania się na komisjach.

Przystąpiono do głosowania. Przyjęto całą ustawę. Z uchwalonych poprawek najważniejszem jest zniesienie art. 6 o pomocy bankom. Przyjęto wniosek pos. Wierzbickiego (ZLN.) o przywrócenie tego artykułu, a zgodnie z pierwotną propozycją rządu ustalono wysokość pomocy kredytowej dla banków na 100 mil. zł.

Ciekawą była dyskusja z powodu wniosku pos. Hausnera o przymusowym zabieraniu instytucjom społecznym i religijnym wszystkich kosztowności.

Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) o powiedział się zasadniczo za rezolucją pos. Hausnera, oświadczył jednak, że powstrzyma się od głosowania nie ma bowiem zaufania do rządu p. Grabskiego, któryby taką ustawę realizował.

Pos. Byrka (Piaśt) zasadniczo zgadza się na poglądy p. Hausnera, ale nie wierzy, by z tego źródła można było wiele osiągnąć. Chciałby, aby w tej sprawie wypowiedział się rząd i dlatego wstrzymuje się od głosowania.

W rezultacie wniosek pos. Hausnera odrzucono, poparli go tylko socjaliści i mniejszości słowiańskie. Na koniec przyjęto rezolucję pos. Byrki, wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu dni 14. statutu Państwowego Funduszu Gospodarczego. Poprawki pos. Wartalskiego (ZLN.) zmierzają do zwarantowania i zasilenia środkami obiegowymi i kredytowymi drobnego handlu i rzemiosła.

GDĄŃSK ZAMIERZA BOJKOTOWAĆ WĘGIEL POLSKI.

Gdańsk, 4 listopada. (AW.) „Echo Gdańskie” donosi, że szowinistyczne firmy niemieckie w Gdańsku postanowiły bojkotować węgiel polski. Jedną z miejscowych firm transportowych podjęła się dostawy węgla niemieckiego,

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.) Komunikat warsz. Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 bm.: Na południu przeważnie pochmurno, deszcz, ciepło, potem pogoda zmienna, nieco chłodniej, umiarkowane, miejscami dość silne wiatry zachodnie, potem północno-zachodnie.

NADESLANE.

(Za te rubryki Reakcja nie odpowiada.)

GŁÓWNA WYGRANA

400.000 Zł

t. j. prawie 70.000 dolarów.

Wygrane po zł. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.000 itd.

Ogólna suma wygranych około 10.000.000 zł.

Co drugi los wygrywa

Ceny losów II. kl. ćwierć 20 zł., pół 40 zł., cały 80 zł.

Ciągnięcie 11 i 12 listopada b. r.

Losy są do nabycia w firmie

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

UWAGA. Wydajemy już odnowione losy II. klasy.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień Nr. ...

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6.

Zamawiam

losów ćwiartek po Zł. 20.—

losów połówek „ ” 40.—

losów całych „ ” 80.—

Należność Zł. ... prześle po otrzymaniu

losów blankietem P. K. O. Nr. 405.016, przez firmę mi przesyłam

imie i nazwisko

Adres

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie s. p. Stanisława Kempńskiego, w dniu 13 października 1925, składamy serdeczne podziękowanie.

Rodzina Podwornych
i Kempńskich.

Kowalówka 4/XI. 1925.

n9329

Przegląd prasy.

„Goniec Śląski” podaje bardzo ciekawe informacje o rozpaczliwej sytuacji na niemieckim Śląsku, gdzie nędra i bezrobocie wzrastają z dniem każdym.

T. zw. komisja wschodnia Sejmu pruskiego badała niedawno stosunki na Śląsku. Wyniki tych badań są niezwykle ciekawe.

Jak straszna jest bieda wśród dzieci szkolnych, o tem świadczą informacje, udzielone komisji przez landrata powiatu bytomskiego. W miesiącu wrześniu 131 dzieci nie mogło chodzić do szkoły z powodu braku żywności, 391 dzieci musiało zostać w domu, nie mając odzieży. Z ogólnej liczby 6.000 dzieci szkolnych 1197 przychodziło do szkoły bez śniadania, 671 nie miało ciepłych obiadów, 632 miało tylko jedną koszulę.

Burmistrz miasta Gliwice, podkreślając rozpaczliwy stan finansów miejskich, żalił się szczególnie na szkole, jaką ponosi miasto z powodu zaniku ogromnych niegdyś gliwickich warsztatów kolejowych. — Zaznaczyć należy, że w czasie walki plebiscytowej rzekoma niezbędność tych warsztatów rozstrzygnęła o przynależności Gliwic do Prus. Obecnie warsztaty kolejowe gliwickie doszły wskutek bezrobocia prawie do zaniku. Wychodzi na jaw, że pozostawione Niemcom ogromne te warsztaty kolejowe nie mają na obecnym terytorium Śląska niemieckiego dla kogo pracować, że mówi się nawet o ich zwinieciu.

Nadburmistrz gliwicki dr. Geisler oświadczył członkom komisji:

„Gliwice są głównym ośrodkiem górnośląskiego przemysłu metalowego. Przemysł ten wskutek braku odpowiedniej komunikacji pod względem geograficznym i komunikacyjnym, wskutek wysokich stawek taryf kolejowych i wskutek braku odpowiedniej komunikacji wodnej znajduje się w przededniu ruiny”.

Podobnie generałny dyrektor zakładów Borsiga, znany nacjonalista niemiecki Stähler, twierdził w swym przemówieniu, że przemysł żelazny Śląska niemieckiego cierpi niezmiernie wskutek braku na miejscu odpowiedniego koksu i wskutek konieczności dowozu z daleka zasadniczego surowca — rudy żelaznej. „Byłoby pożądanem — wywodzi on — aby umożliwiono nam ponownie dowóz wysokowartościowych rud ro-

Od dziś t. j. od czwartku w KINIE „LEW”, „KOPERNIK” i „MARYSIENKA” POGRZEB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Zdjęcia dokonane z przebiegu uroczystości we Lwowie i Warszawie.

n9358

syjskich, z których obecnie korzystają tylko huty Śląska Polskiego, dzięki opiekuńczej polityce kolei polskich”.

Referent gliwickiego związku przemysłowców górniczo-hutniczych, dr. Schaffrath, dowodzi również, że bez specjalnej protekcji taryfowej przemysł górnośląski nie może o własnych siłach utrzymać się przy życiu.

Skargi te rzucają jaskrawe światło na sytuację ekonomiczną Śląska.

W każdym razie sprawozdanie komisji wschodniej musi zaprzeczyć fundamentalnemu środkowi agitacyjnemu propagandy antypolskiej, który twierdzi, że przemysł na polskim Śląsku jest w sytuacji trudnej jedynie dzięki swej przynależności do Polski. Śląsk niemiecki, który przecież jest zjednoczony z organizmem gospodarczym Rzeszy, nie tylko, że znajduje się w sytuacji nie lepszej, lecz nadto nie ma nawet widoków wyjścia z niej, o ile rynków swoich mu nie otworzy... Polska.

* * *

„Gazeta Poranna Warszawska” powraca jeszcze do sprawy kryzysu gospodarczego i pisze:

Ażeby przetrwać i przezwyciężyć kryzys gospodarczy trzeba znać dokładnie jego przebieg i przyczyny. Przyczyny te są o wiele bardziej skomplikowane, niż sobie to wyobrażają ludzie naiwni lub nienawykli do myślenia o sprawach gospodarczych. Nie artykuł jeden, lecz tom cały można by poświęcić analizie srożącego się u nas przesilenia. Trzeba by bowiem zapoznać się ze stosunkami gospodarczymi w Europie współczesnej i zdać sobie sprawę z tego, że cały nasz stary kontynent przeżywa kryzys podobny do naszego, że wszędzie panuje drożyzna pieniądza i bezrobocie. Wszyscy powtarzamy, że w Anglii jest milion dwieście tysięcy bezrobotnych, lecz mało kto wie o tem, że w małej Austrii, mającej pięć razy mniej ludności, niż Polska, jest tylu bezrobotnych, co u nas. Po wojnie Europa zbiedniała, a rynki zbytu dla wytworów przemysłu europejskiego znacznie się skurczyły. Stąd drożyzna kredytu — bezrobocie po-

wszechne. Polska zaś jest, mimo wszystko, częścią Europy i ulega tym wszystkim przeobrażeniom, co inne kraje naszego kontynentu. Trzeba zbadać następstwa wojny w naszym kraju, by się przekonać, jakiemu zniszczeniu uległ kapitał nasz i jakie straty poniosły warsztaty i fabryki. Trzeba by wymierzyć spustoszenia, porobione przez inflację, trzeba by zdać sobie sprawę z przełomu, jaki został wywołany w przemyśle, przez oderwanie części Polski od trzech państw, stanowiących trzy odrębne organizmy gospodarcze i złączenie ich w jedno państwo i w nowy organizm gospodarczy, mający własne życie i własne potrzeby. Trzeba by wreszcie zapoznać się dokładnie z sześcioletnią historią naszej własnej gospodarki państwowej. Dopiero uczyniwszy to wszystko, widzielibyśmy jasno przyczyny tego, na co patrzymy obecnie.

Dlatego też staje się coraz bardziej oczywiste, że o ile Śląsk powinien stanowić jedną całość, to całość ta winna być złączona w kompleks gospodarczy Polski, a nie Rzeszy.

* * *

„Głos Narodu” widzi groźną przyszłość w rosnących nastrojach pro-niemieckich we Francji. Uważa, że dla Francji pomoc orężna Polski skutkiem paktu locarneńskiego staje się w dzisiejszym stopniu zbyt cenną (?).

Tak zacznie obecnie myśleć i rozumować niejeden obywatel francuski. A będzie takich obywateli coraz więcej, w miarę, jak Niemcy stosować będą szczerze wobec Francji nową politykę pojednania i w miarę jak rosnące kłopoty finansowe, gospodarcze, kolonialne odwracać będą uwagę i serce Francuzów od kłopotów ich polskiego sojusznika. Interes Polski w utrzymaniu Pomorza będzie w tych warunkach coraz niżej oceniany przez Francuzów, wkrótce zaś stanie się im niewygodnym, gdyż narażać ich będzie na nieprzyjemności z Niemcami, z którymi nad Renem tak dobrze się żyje... Zacznie się wtedy nacisk na Polskę, by odstąpiła Niemcom Pomorze i w ten sposób ułatwiła Francji miłe położenie z nimi stosunki. Przed

kilku dniami wystąpił z tem żądaniem p. Margueritte. Autor „Garconne” jest znanym defetystą i jego głos jest na razie odosobniony. Ale powtarzamy — w miarę, jak sytuacja wewnętrzna Francji będzie się pogarszała, głosy takie stawać się będą coraz liczniejsze. Na konferencji w Locarno dziennikarze francuscy wyrażali nawet przewidywanie, że wystarczy 10 lat do „załatwienia” w ten sposób sprawy Korytarza. Pomorze ma paść na ołtarzu pokoju. Tak zapewne będzie brzmieć hasło, w imię którego Polska ma utracić swą gospodarczą niezawisłość...

Obecnie Niemcy mają wolny wybór momentu, w którym wystąpią z rewindykacją Pomorza. Najpierw ją gruntownie przygotowują w opinii publicznej. Poczekają, aż dojrzeje we Francji. Potem może w chwili jakiegoś zatargu polsko-rosyjskiego, albo w chwili większych jakichś trudności we Francji, wysuną art 19 Statutu Ligi. Polska odmówi, rzecz naturalna, mimo nacisku Ligi. Niemcy wtedy spróbują zamachu zbrojnego. Będzie to naruszenie statutu Ligi. Ale nie ludźmy się, żadne z państw — ani Francja — przeciw nim z tego powodu nie wystąpi. Jeśli się bowiem czyjeś pretensje uznaje za słuszne, to jest moralnie rzeczą niemożliwą, by się je orężnie zwalczało. Pozostaniemy więc sami na placu boju.

Takie mogą być następstwa Locarna. Na szczęście tylko być mogą, ale nie muszą. Optymizm nasz budujemy przede wszystkim na nadziei, że Niemcy lekkomyślnie same zniwczą układy w Locarno. Patologiczny stan ich psychiki musi w polityce prowadzić do popełniania coraz to nowych błędów, podobnie, jak popełniali je w czasie wojny. Już obecnie opozycja nacjonalistów przeciw Locarno niweczy w dużej mierze korzyści, jakie Stresemann dla Niemiec uzyskał. Ponadto liczyć możemy na to, że Francja wybrnie z obecnych trudności, oraz, że na miejsce fantastów i doktrynerów pacyfizmu przyjdą tam do władzy politycy realni, wyraziciele żywotności narodu, a nie defetyzmu i rezygnacji.

WINA RIEDLA

MIECZYSLAW OPAŁEK.

U bibliopolów lwowskich.

(Dokończenie.)

Zrazu w spółce z ojcem prowadzi zacniejszy nad wszystkie inne handel książkami Kajetan Jabłoński. Do zawodu przygotował się dobrze. Praktykę księgarską odbył w Wiedniu, dokąd wyjechał po studiach w szkole realnej. Wróciwszy do Lwowa wyreca w sklepie sędziwego, bo siedemdziesięcioletniego ojca. Żyłka do badań nad starożytnością każe mu gromadzić dokumenty i autografy. Wpatruje się w nie młody księgarz z zajęciem i zamiłowaniem, śledzi charakter pisma ludzi wybitnych, zaczętem opracowuje i wydaje w trzech zeszytach „Podpisy i wzory pism sławnych w Polsce osób”. Wydawnictwo wyszło z firmy Jabłoński Bartłomiej i Syn, z datą 1840—41. Liczyło 33 stron tekstu, 12 litografowanych tablic i kosztowało 6 złp.

Po śmierci ojca w r. 1842 prowadzi Kajetan księgarnię samodzielnie. Ciekawa to postać ten pan Kajetan. Księgarz światły i nakładca ofiarny, co to rzecz tę i ową wydaje swym sump-tem z umiłowaniem dla samego tematu,

nie patrząc czy zysk przyniesie. Namietny zbieracz starych monet, zorganizował całą armię młotów ulicznych, którzy po zakamarkach i wstępkach lwowskich, monet tych dla niego szukali. Niechno tylko zaczęła gdzieś rozkopywać ziemię pod fundamenty, a już zgraja umorusanych archeologów w podartych portkach ciśnie się prawie pod rydło robotników i grzebie palcami zachłannie w tej starej ziemi lwowskiej, by cząstkę jej tajemnic w postaci zaczerniałej monety zanieść panu Jabłońskiemu do sklepu. A pan Jabłoński za pieniądze z czasów Kazimierza Wielkiego czy Jagielly rad grosz wypłaca, czasem i czworaka. Zbiór numizmatów rośnie i nie brak w nim nawet rzadkich monet z mennicy lwowskiej.

Jako nakładca zapisał się dobrze Jabłoński na kartach piśmiennictwa polskiego. Wydał dzieła Niemcewicza, Żegoty Paulego, Zubrzyckiego, Leszka Borkowskiego, Kraszewskiego, Dzierżkowskiego, Stęczyńskiego i wielu innych. Większość z tych rzeczy — dziś po antykwariatach poszukiwana i przepłacana — wówczas nie zwróciła nakładcy nawet kosztów wydania. Można powiedzieć, że w Jabłońskim walczył archeolog z księgarzem-przedsiębiorcą. Wpadła w ręce Jabłońskiego-księgarza rzecz, która ze stanowiska interesu księgarskiego nie roko-

wała powodzenia, w której jednak „Starożytności galicyjskie” zainteresowały Jabłońskiego-archeologa. W dwoistej naturze taki wówczas odbył się proces: Po krótkiej zwadzie księgarza ze starożytnością, księgarz w cień się usuwał, nie miał nic do gadania, a rejd wodzą zaczynał pełen temperamentu archeolog i miłośnik rzeczy ojczystych.

Nakładca w rodzaju i stylu Jabłońskiego majątku zrobić nie mógł. Jakoż i Jabłoński go nie miał, a że żyć i zarobić trzeba, po zwinieciu księgarni w latach sześćdziesiątych, został p. Kajetan urzędnikiem w Magistracie, w biurze niestających dochodów miejskich. Tu załatwiane „kawalki” nie wyzubiły w duszy eksksięgarza dawnych umiłowani. Kochał Jabłoński dalej książki, dalej w nich szperał, a autografy i dokumenty gromadził do końca pracowitego żywota.

Wpółśród księgarzy typ wyjątkowy, kochał Jabłoński książkę prawdziwie i była ona dla niego czemś więcej aniżeli artykułem sprzedaży i zysku jedynie. Jeśli w r. 1827 wyrzekł Walenty Gurski, autor rozlicznych bajek i fraszek, na nieuctwo księgarzy — cierpkie jego uwagi omniać musiały w przyszłości Jabłońskiego. Bo czyż doń można było stosować satyrę następującą:

Widząc książki, że księgarz tylko je [szykuje,

Wleczę z miejsca na inne miejsce, to znowu [wmu wyjmuję

I na inną półkę kładnie —

Jedną go zagadnię:

„Czemu przerzucasz nami ustawic- [nie,

Potem sprzedając publicznie

Pieniądże chwytasz,

A sam nas nigdy nie czytasz?”

Księgarz uśmiechnawszy się rzekł:

[„co się masz pytać,

Oto, lepiej sprzedawać książki, niżli [czytać”.

Mieszkał Jabłoński w starym dworze przy ulicy Kurkowej będącym jego własnością. Dobrze czuć się w nim musiał miłośnik przeszłości. Dom stał w ogrodzie w słonecznikach i malwach krasnych: przodziewnie miał ganecek taki miły na słupach i facjatkę od frontu, a załamany dach sędziwym mchem posyty osłaniał izby przytulne, gdzie gorzał czerwono ogień kominkowy, a stara księga i pergamin z podpisem królewskim, w wielkim były poszanowaniu. Parę kroków dalej parafialny kościółek św. Antoniego się wznosił, a za nim zaraz zieleniły się debry i wertepy „Kajzerwaldu” i wzdłuż Gliniańskiej ulicy białeły w ogrodach małe domki przedmiejskie.

Echa z Krynicy.

Krynica w październiku.

Sezon letni dobiega końca. W tym roku przedłużono go do końca października, lecz przyjezdnych jest już bardzo mało, a przeważna część gości kąpielowych, to pozostali z września. Codziennie zmniejsza się ilość kuracji, a tłumaczyć to trzeba sobie zmianą pogody i niskim stanem temperatury. Tak wód do picia jak i kąpiele wsze lakich można obecnie użyć do woli.

Już drugi raz jestem w Krynicy w miesiącu październiku i zupełnie nie żałuję, lecz odwrotnie jestem z tego zadowolony. Jestem tego zdania, że kto chce się naprawdę leczyć, a przytem zażyć spokoju i odpoczynku, ten powinien przyjeżdżać w maju, lub we wrześniu, a nawet i w październiku. Uniknie stania kilkugodzinnego w ogonku przed kasą biletów kąpielowych jak to ma miejsce w głównym sezonie. Lecz i tej nieprzyjemności uniknie się w przyszłym sezonie, kiedy zarząd budowy łazienek przy m. Pułaskiego odda do użytku publiczności sto nowych kabin.

Należy się uznanie dla kierowników rządu, zarządu Krynicy i odbudowy teje, że nie szcędzą kosztów i pracy, celem odbudowy tej królowej zdrowisk, do jakich słusznie zaliczyć trzeba Krynice. Łazienki nowe stoją już pod dachem i robią się przygotowania do budowy sieci kanalizacyjnych, a które są konieczne ze względów zdrowotnych, gdyż wtedy uniknie się tych niemiłych zapachów z miejsc odchodowych, przeważnie jeszcze dość prymitywnych, zwłaszcza w czasie niepogody, a także uniknie się wdychiwania niemiłej woni, zwłaszcza z tych miejsc, które właściciele realności lub dzierżawcy gruntu za kościołem przy głównej ulicy, używają ogrodów odchodami z dołów kloacznych, a na co zarząd sanitarny w Krynicy nie zwraca prawdopodobnie należytej uwagi. Jeżeli ma być w Krynicy stały sezon przez cały rok, to przepisy sanitarne muszą być stosowane bez względu na porę roku i na ilość kuracjuszy.

Po deptaku tu i ówdzie snują się goście, bądźto grzejąc się na ławkach przed domem zdrojowym do słońca, bądźto popijając przeważnie ciepłego „Zubera”. Przeważa pięć piękna a towarzyszy jej garstka starszych pań. Armię reprezentuje kilka sztabowych oficerów i daje się zauważyć przeważna ilość księży.

Zbliża się już zimowy sezon w Krynicy, który nastąpi bezpośrednio po letnim. W tym roku zapowiada się wczesna zima, czego dowodem jest to, że od 15 bm. mamy codziennie śnieg, a nawet już i mróz. To powinno zachęcić miłośników zimowego sportu do jak najliczniejszego zjazdu do Krynicy, gdzie teren do jazdy na nartach i saneczkach jest bardzo wygodny, a przytem można korzystać ze wszystkich skarbów, jakich udziela przyroda górską i źródła mineralne. Zarząd zdrojowy dokłada już obecnie wszelkich starań, aby gościom zimowym uczynić pobyt w zdroju jak najwygodniejszym i najprzyjemniejszym.

Kuracjusz.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Z głębi złołatego serca, po stracie najukochańszej córki naszej i siostry św. p. Janiny, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za okazanie nam życzliwości, słowa pociechy i oddanie ostatniej posługi zmarłej. W szczególności przewielebnym Księdzem, Księdzu Prałatowi Dziurzyńskiemu, dwóm księżom kanonikom Sokółowskim, Księdzom profesorom a to: Księdzu Figurze, Księdzu Hopkowi, Księdzu Dr. Koniecznemu, Ks. Obertyńskiemu i Ks. Banasiowi. Również Zgromadzeniu S. S. Józefitów i Sodalicii Pań Polskich i wszystkim krewnym i znajomym.

Pichlowie z Rodziną.

Z Nieznanym Żołnierzem ze Lwowa do Warszawy.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Przez kraj pełen krzyżów i mogił, gdzie ginęły setki polskich żołnierzy za wolność Ojczyzny, wieziono Tego, co wyszedł z ziemi nieznaną, by stać się symbolem ich ofiary i bohaterstwa, by zapłonąć w stolicy wiecznym gorejącym płomieniem miłości Ojczyzny.

I szedł przez te ziemie potężniejszy od królów, bo skupił w sobie wielkość i męstwo wszystkich bohaterów Narodu, szedł otoczony aureolą bezimienną cichej ofiary, otoczony nimbem męczeńskiego konania. Chyliły się przed nim sztandary, padali ludzie na kolana, zanosząc modły do stóp Najwyższego. Tysiące wychodziły, by ujrzyć ten symbol najświętszy. Szeregi działów ciągnęły się szpalierami, a oczy ich jasne na widok tego żałobnego, a jednak tak promiennego konduktu płonęły niezwykłym blaskiem.

Ze łzami w oczach patrzyli ci, co towarzyszyli temu królewskiemu pochodowi Nieznanego, na ten hołd potężny, jaki składała ludność miejscowości, przez które przejeżdżał pociąg z zwłokami. Nie było wioski, ani osiedla małego na naszym szlaku, by nie złożono wieńca, by tłumy ludzi nie zajęły drogi. Z odległych okolic przybywało duchowieństwo wszystkich obrządków, wojsko, delegacje instytucji rządowych i społecznych oraz szkoły.

Zniszczona najazdem Budiennego Ziemia Zamoyska złożyła potężny hołd prochom „Nieznanego” w Zawadzie. Tu po modlitwach żałobnych księdz katolickiego na kłęczkach modły odprawił pop prawosławny, wzywając po rosyjsku do odmówienia modlitwy, „za poległych w walce o niepodległość Ojczyzny”. A później w głębokim skupieniu przesunęły się przed trumną szeregi młodzieży, sokolstwa i straż pożarnej, zasypując ją stosami wieńców.

Ziemia chełmska składała część na stacji Rejowiec. Zjazd z okolicy był olbrzymi. Komitet obywatelski na własny koszt sprowadził kompanię honorową z orkiestrą z Chełma. Delegacja tej Ziemi z starostą na czele przyłączyła się do delegacji lwowskiej i złożyła w Warszawie na grobie srebrny wieniec z liści dębowych, będący przy padkowo miniaturą wieńca Prezydenta Rzeczypospolitej. Ufundowano go

ze składek wszystkich obywateli bez różnicy wyznań. Wśród dźwięków żałobnego marsza opuściliśmy Rejowiec.

Na małej stacji Trawniki rozrzewniający obraz: wzdłuż toru, oświetlonego rześkie pochodniami kłębała działwa szkolna. Pociąg zwalnia biegu i powoli przejeżdża przez stację.

I tak od stacji do stacji wśród tłumów, w tryumfalnym pochodzie szedł „Nieznaną” po nowe hołdy, budząc wszędzie swym przybyciem wspomnienie przeżytych ciężkich chwil. W niejednej matce na widok tego orszaku otwierała się dawna rana, w piersi budził się znowu ból po synach, którzy padli na polach walki. Na każdej stacji widzieliśmy te płaczące matki, a ogromny żal i współczucie budziło się w naszych sercach. Szczególnie wzruszający moment miał miejsce w Lublinie, gdzie do drzwi wagonu z trumną przycisnęła się starsza pani z córką i rzewnie płakała. Jak się okazało utraciła ona syna w walkach o Lwów i mimo liczne poszukiwania nie mogła odnaleźć jego mogiły. Więc może to on, tu w tej trumnie? A gdy komendant pociągu dał jej na pamiątkę odłamek z wieńca brązowego, złożonego we Lwowie na trumnie od Armii, przycisnęła go gwałtownie do swej piersi i zrosiła gorącymi łzami. Wrażenie tej chwili było niesłychanie potężne.

Zresztą cały Lublin wystąpił z niezwykłym przepychem, powagą i skupieniem. Na dworcu tysiące ludzi i olbrzymia ilość kwiatów.

Zapadający zmrok potęgował ten nastrój podniosły. Wzdłuż torów rozbiły smolne łuczywa lub stosy drzewa. Na stacjach, które pociąg mijał i wszędzie, gdzie zatrzymywał się, orkiestry grały pieśni żałobne i śpiewały chóry włościańskie. Późna godzina nocna nie położyła kresu tym manifestom. A gdy przed wschodem słońca zbliżaliśmy się do Warszawy, na stacjach znowu działwa, pochodnie, wieńce i orkiestry. Droga „Nieznanego Żołnierza” ze Lwowa do Warszawy to naprawdę więcej jak królewski pochód tryumfalny: to droga wśród serc i po sercach wszystkich Polaków, a zwłaszcza młodzieży.

Stanisław Sta.

Bezpieczeństwo Anglii na Pacyfiku.

(Korespondencja własna).

Londyn, w październiku.

W życiu Imperjum Brytyjskiego zaszła w ostatnich latach jedna doniosła zmiana... o nieobliczalnych być może w przyszłości konsekwencjach. Polega ona w dokonanej fakcie decentralizacji sił morskich między oddzielnymi dominiami, co najzupełniej zrujnowało jedność floty angielskiej. Dziś jedność ta już nie istnieje, gdyż każde oddzielne dominium — Australia i Kanada, Południowa Afryka i Nowa Zelandia — posiadają swe autonomiczne floty, zupełnie zależne od wysokości lokalnych budżetów, od polityki miejscowych rządów, po części nawet od sprawności tubylczych fabryk.

Przedewszystkiem jednak są one zależne od polityki każdego oddzielnego dominium — polityki, która nie zawsze idzie równolegle do zamiarów i celów Londynu. Raczej przeciwnie.

W polityce Londynu flota jest głównym narzędziem panowania na morzu i zabezpieczeniem, w razie wojny, regularnej dostawy żywności do metropolii. A jak ważna jest ta regularna dostawa żywności, mówi fakt, że Anglia posiada jej na składzie tylko na przeciąg sześciu tygodni. Najmniejsza przerwa w dostawie grozi ogłodzeniem 45 milionów Anglików. Najmniej-

szy niedozór grozi wstrzymaniem ruchu na osiemdziesięciu tysiącach mil dróg morskich, które żywność płynie do metropolii.

Wprowadzona obecnie decentralizacja wszystko to na poważnie niebezpieczeństwa naraża, zwłaszcza na Pacyfiku, gdzie panuje dziś flota amerykańska i japońska.

Okazało się to w całej pełni niedawno z okazji wielkich manewrów, które flota amerykańska urządziła przy wyspach Haiti. Ta nowoczesna armada składała się 35 jednostek bojowych i znacznej liczby okrętów pomocniczych — najoteźniejsza eskadra, która kiedykolwiek pływała po wodach Oceanu Spokojnego. Asysta czterdziestu redaktorów pism amerykańskich potęgę jej jeszcze bardziej podnosiła. Manewry wykazały potrzebę rozszerzenia bazy morskiej w Oahu i zwróciły uwagę na pewne braki w kooperacji hydroplanów. I wnet ogromne sumy preliminowano na te cele...

Bo Ameryka z chwilą rozgromu floty niemieckiej na Atlantyku uważa, że tam problemat jej morski został rozwiązany: przestaje więc myśleć „atlantycy” a myśli „pacyficznie”, całą swą uwagę skupiając na tym oceanie

i dystansując tam zbrojenia angielskie bardzo znacznie.

Ale mało tego. Flota amerykańska po ukończeniu manewrów odwiedziła Australię i... była tam przyjęta entuzjastycznie. Tamtejszy premier — mr. Bruce — na jednym z bankietów prekonizował nawet konieczność kooperacji amerykańsko - australijskiej na Pacyfiku, „który to ocean jest dla nas australijczyków najważniejszy”. Powiedzenie to silnie zaalarmowało opinię w całej Anglii, która wyciągać z niego poczęła różne konsekwencje mocno dla siebie nieprzyjemne i naraz odczuła brak dostatecznej ochrony swych najżywniejszych interesów w tej części świata.

J. K.

Z ruchu wydawniczego.

* Dr. W. Koskowski. „O nikotynie i paleniu tytoniu”. Lwów 1925. Książnica - Atlas.

Autor, profesor uniwersytetu lwowskiego, znany lekarz higienista, przedstawił w sposób popularny historię odkrycia tytoniu, wpływ palenia tytoniu na organizm ludzki i wreszcie środki zaradcze przeciw epidemii nikotyny, która niszczy zdrowie milionów i przy czynia się do zdegenerowania społeczeństw.

Czy jednak przyda się na co ta prawdziwa pożyteczna, mądra i przekonująca książeczka? Może — ale gdyby nauczycielstwo zaleciło ją usilnie swoim dorastającym wychowankom. Najważniejsze są początki. Kto się przyzwyczaił do tytoniu, popadł w nałóg — z tym niema rady. Można jednak uchronić młode pokolenie choć w części od skarlówacenia.

* S. Kwiatkowski. Uwagi o ustroju szkolnictwa ogólnie kształcącego. — Lwów 1925. Książnica - Atlas.

W czteroarkuszowej broszurze poruszył autor szereg zagadnień bardzo aktualnych: wychowanie jako czynnik narodowy i państwowy - twórczy, warunki wychowania w Polsce. Ustrój szkolnictwa w innych krajach. Dane statystyczne o szkolnictwie w Polsce niepodległej, szkoła powszechna i jej cele, również cele szkoły średniej, wreszcie podaje projekt zmiany ustroju. Autor jest za tem, aby szkoła powszechna zachowała charakter powszechności, dając dzieciom minimum wiedzy, niezbędnej i umożliwiającej później po 4 latach do szkoły średniej lub zawodowej. Co do szkoły średniej autor oświadcza się za 6-letnim gimnazjum i 2 klasami wyższymi. (kr.)

* Gebert i Gebertowa. „Opowiadania z dziejów powszechnych ze szczególnem uwzględnieniem dziejów Polski, Litwy i Rusi”. Część I. Lwów 1925. Książnica - Atlas.

Podręczniki historyczne wymienionych autorów mają swoją ustaloną opinię. Przedewszystkiem wykład bardzo jasny, dostępny. Liczne ryciny i mapki zaciekawiają działwę, czynią książkę miłą dla dziecka i bardzo zajmującą. Podręcznik ten przeznaczony jest dla szkół powszechnych. (kr.)

BIBLIOGRAFIA TYGODNIOWA, podana przez Księgarnię Polska Bernarda Potockiego we Lwowie.

Wells H. G.: Wehikuł czasu, opowieść fantastyczna. 0.95.

Morstin L. H.: W kraju Latynów. 6.40.

Conrad I. C.: Opowieści niepokojące. 4.80.

Domańska M.: Małżeństwo Z. Kietlicza. 3.30.

Wittlin J.: Wojna, pokój i dusza poety. 2.60.

Krzyżanowski A.: Pauperyzacja Polski współczesnej. 3.00.

Markowski: Teki graficzne. 120.00.

Hubisz A. dr.: Dlaczego istnieje tak wiele małżeństw nieszczęśliwych? Kto winien i jak temu zaradzić? 1.60.

Adametz L. dr. prof.: Hodowla ogólna zwierząt domowych, z 72 rycinami, w opowieści płócienną, 2 tom. 17.00.

Dudryk M. inż.: Przewodnik narciarski po terenach Karpat wschodnich, z mapą. 1.00.

Medyński Wl. dr.: O leczeniu elektrycznością. Krótki zarys dla lekarzy-praktyków. 5.30.

9335

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE.

O szkole dla dziewcząt.

Typy, programy, zapowiedzi coraz to nowych zmian, ciągle nowości w dziedzinie planów i podręczników, jak w kalejdoskopie, kręcą się coraz to inaczej zabarwione, w naszej szkole powszechnej i średniej od chwili wyzwolenia szkoły polskiej z pod obcego jarzma.

Jest w tem wszystkiem chwalebna chęć szukania własnych dróg, jest wychowanie potrzeby i chęć dostosowania szkoły do wymogów współczesnego życia, jest ambicja stworzenia dobrej szkoły, ale jest i jakiś chaos, rażący cechą tymczasowości pomysłów, jest — jakby dopiero blakanie się pomysłu i szukanie właściwej drogi, po której życie naszej szkoły potoczy się mogło spokojnie.

Wśród gmatwaniny nowości na boku stojącego obserwatora uderzy w tem wszystkim brak usiłowań, aby wychowanie dziewcząt i ich nauczanie w szkole powszechnej i średniej dostosować do ich powołania życiowych. Nawet modna do niedawna i forsowana u nas t. zw. selekcja, owa matka przemnogich typów szkoły średniej, dezorientujących społeczeństwo, nie stworzyła ram szkoły średniej dla dziewcząt. Hasło fałszywie pojętego równouprawnienia kobiet, któremu przecież nie sprzeciwia się tworzenie specjalnych szkół dla dziewcząt, odstraszyło od tej myśli typotwórców różnych programów szkolnych. Obawa przed zarzutem wstecznicstwa kazała im stworzyć typ, któryby stał w zgodzie z naczelnym posłannictwem i rolą kobiety w społeczeństwie jako żony, matki, wychowawczyni własnych dzieci, gospodyni domu, i oszczędnej szafarki grosza, ciężko zapracowanego przez męża.

A przecież to posłannictwo według problematycznej statystyki przeznaczone dla 70 procent dziewcząt, które kształcą się w naszych uczelniach o strukturze wyłącznie budowanych dla chłopców, tak jakby chodziło nie o dziewczynę, ale jakąś chłopczyce. Dla 30 najwyżej procent dziewcząt, które w życiu pójdą drogą kształcenia się na równi z mężczyznami, lekko i bez troski poświęcamy 70 procent tych, które mają stać się ośrodkiem komórki — rodziny.

Kto wie, czy zanik życia rodzinnego w tym płędzie wychowawczym nie ma swego początku. Kto wie, czy trudny dziś problem spełnienia słuchaczami naszych uniwersytetów, a temsamem niemożność prawdziwego studium, nie jest następstwem braku szkół dla dziewcząt?

Rzecz to godna głębokiego zastanowienia. Dziś, gdy projektujemy gruntowną przebudowę szkoły powszechnej i średniej nie wolno nam przejść obok tego zagadnienia obojętnie. Szkoła uczy, kształci, wychowuje, ale i przysposabia do pewnego zawodu czy zawodów. Szkoły średniej de facto niezawodowej nie ma, bo i tak zwana ogólnokształcąca ma swoją barwę i do pewnych zawodów daje uprawnienia (prawnik, lekarz, ksiądz, nauczyciel i t. p.). A gdy zawodem 70 procent dziewcząt będzie macierzyństwo, wychowywanie własnych dzieci i gospodarstwo domowe, niech dla tego zaszczynego w normalnym społeczeństwie zawodu — powstanie w Polsce dobra szkoła.

Poza tym argumentem, który nakazuje oddzielne traktowanie w programach szkół męskich i żeńskich są i inne. Dziś dbamy o zdrowie młodzieży bardziej niż dawniej. Lekarz szkolny, poradnie, gimnastyka, gry i zabawy na wolnym powietrzu, a nawet przysposobienie wojskowe mają na celu wychowanie zdrowego obywatela. — I słusznie. Lepiej budować szkoły-pałac niż szpitale i sanatoria; lepiej dostarczyć społeczeństwu ludzi pracy niż cherlaków i karłów. Ale podstawą zdrowia społecznego jest od czasów

spartańskich zdrowa matka. Czy może wyrósł na taką dziewczyna przeciętna w pewnych okresach programem nauk, przeznaczonych dla chłopców, inaczej rozwijających się fizycznie?

Czy dziewczyna nie powinna być specjalnie wychowana i czy program szkół męskich odpowiada w zupełności psychicie i późniejszemu przeznaczeniu dziewczęcia?

Poruszamy tę myśl nie jako nową, bo dużo i u nas już o tem pisano. Poruszamy ją, wiedząc, że spotka się z wrogiem przyjęciem propagatorów, fałszywie pojmujących równouprawnienie kobiet w takim samym sposobie wychowywania dziewcząt i chłop-

ców, ale poruszamy, widząc, że dążymy do jednolitej kultury narodu przez nową szkołę średnią z pominięciem najważniejszego dobra społecznego i narodowego, którem jest i na długie jeszcze lata będzie zdrowa rodzina. Bez zdrowej rodziny nie będzie ani zdrowego społeczeństwa ani zdrowej kultury narodu. A nie będzie zdrowej rodziny, gdy nie zwrócimy baczną wagę na wychowanie dziewcząt, gdy nie przygotujemy ich do fundamentalnego ich zadania życiowego. Demokratyczne społeczeństwo bardziej niż stanowe musi dbać o swoje zdrowie, jeśli nie chce obniżenia kultury w masach. (Wuk.).

Jeszcze o szkołę ćwiczeń.

Omówiliśmy na tem miejscu artykuł ks. Lorensa w „Sprawach Towarzystwa” zwrócony przeciw szkołom ćwiczeń przy seminarjach i nauczycielom tych szkół oraz podaliśmy opinie kilku osób zainteresowanych w tej sprawie. Obecnie mamy do zanotowania inny znamienity głos, pomieszczony w organie Stow. chrześc. nar. nauczycieli szkół powszechnych w Polsce „Nauczyciel Polski” (Nr. 10—11 z 1 listopada br.). Bezimienny autor artykułu: „Nasze bolączki ustawowe” omawia stosowanie ustawy uposażeniowej do nauczycieli seminarjalnych i szkół ćwiczeń. Nauczyciel szkoły ćwiczeń lub jego zastępca jest pod względem uposażenia traktowany tak samo jak wykwalifikowani nauczyciele szkół średnich (otrzymuje VI grupę uposażeń po 15 latach służby, jeżeli służbę rozpoczął przed dniem wyjścia ustawy uposażeniowej) autor twierdzi więc: „Nie godzi się przecież w uposażeniu i dystynkcji społecznej postawić nauczyciela 4-klasowej szkoły ćwiczeń, a tembardziej jego zastępcy na czas potrzeby na równi z wykwalifikowanym nauczycielem szkoły średniej, lub sem, naucz., a wyżej od rzeczywistego nauczyciela kierującego i zwyczajnego 7-klasowej szkoły powszechnej, lub przyznawać mu o wiele korzystniejsze prawa służbowe od rzeczywistego nauczyciela szk. ćwiczeń, ustanowiono dopiero po wyjściu ustawy”.

Zatem nietylko oficjalny organ nauczycielstwa szkół średnich, ale i organ stowarzyszenia naucz. szkół pow. obejmującego całą Polskę na kwestję uposażenia nauczycieli szkół ćwiczeń zapatrzuje się krytycznie i żąda odpowiedniej rewizji ustawy. Jest to rys bardzo znamienity i nie wymaga komentarza.

Głosy tak poważne mogą wpłynąć na znówelizowanie ustawy uposażeniowej, tembardziej, że istnieją w rządzie tendencje oszczędnościowe.

Ale... weźmy pod uwagę inne czynniki: Szkoła ćwiczeń jest (a jeśli nie jest, to musi być) wzorowa. Ma ona

dać młodym zastępcom niejako fundament do pracy nauczycielskiej. Z tego też powodu liczne dziś słyszy się zdania, aby i przy Uniwersytetach były takie szkoły ćwiczeń (średnie), gdzieby kandydaci na naucz. szkół średn. mogli się przysłuchować lekcjom wzorowym i próbować też swoich sił pod okiem wybitnych metodyków. W takiej więc chwili — wyłania się tendencja obniżenia poziomu szkół ćwiczeń, które tak świetnie oddają usługi nauczaniu powszechnemu. Idźmy dalej. Na nauczycieli szkół ćwiczeń powołują władze istotnie jednostki wybitnie zdolne. Na inspektorów i kierowników szkół także. Człowiek „wybitnie zdolny” ma równocześnie i rozum: W szkole ćwiczeń musi pracować przeciętnie 36 godzin tygodniowo, przygotować się codziennie do lekcji wzorowej (czy prowadzi ją sam, czy kandydat — wszystko jedno) a takie przygotowanie wymaga kilku godzin pracy. W szkole powszechnej zaś uczy przeciętnie 28 godzin tygodniowo. Czy więc pójdzie taki nauczyciel do szkoły ćwiczeń, jeżeli nie będzie różnicy w uposażeniu? Toć przedewszystkiem później zostanie inspektorem lub kierownikiem szkoły, a tymczasem może zarabiać ubocznie w szkołach przemysłowo uzupełniających stanowczo więcej, niż różnica 1 lub 2 grup uposażenia.

Istnieje więc obawa, że poziom szkoły ćwiczeń, a temsamem i fachowe przysposobienie przyszłych rzesz nauczycielskich ucierpiłoby niepomniernie. Szłobyśmy nie naprzód, lecz cofalibyśmy się w tył.

Wreszcie jeszcze jedna kwestja. W seminarjach naszych jest mnóstwo nauczycieli szkół powszechnych uczących na kursach. Mają oni wymiar płacy nauczycieli szkół ćwiczeń. Co robić z nimi? Zapewne niektórzy zdają egzamin i uzyskują kwalifikację do szkół średnich, ale tych mało. Usunąć z seminarjów tych awansowanych ze szkół ćwiczeń nauczycieli znaczyłoby tyle, co zwinąć przynajmniej połowę tych zakładów.

Kronika.

Monopol podręczników szkolnych. — Rząd ustanowił specjalną komisję, która ma na celu przygotowanie projektu monopolu książki szkolnej. Wywołało to duże zaniepokojenie zarówno w sferach wydawniczych, jak i nauczycielskich. Ministerstwo bierze pod uwagę fakt, że książka szkolna jest dziś stanowczo za droga. Należy więc scentralizować wydawnictwo, bo wtedy książki wydawane masowo, będą się taniej kalkulowały, a przytem nastąpi pewne ujednolicienie. Nauczycielstwo, które w tworzeniu książki szkolnej bierze bardzo żywy udział, obawia się, że zmonopolizowanie jej zahamuje na całe lata postęp w kierunku udoskonalenia książki dziecka,

bo nie będzie współzawodnictwa. Dla szerszego ogółu nauczycielstwa praca twórcza nie będzie dostępna. A przecież my doskonałych książek jeszcze nie mamy, bo nie było czasu jeszcze, na jej wytworzenie. Na to potrzebne długie lata. Wydawcy zaś wątpią, czy zmonopolizowanie wpłynie na potaniecie książki, gdyż z praktyki wiadomo, że wszelkie przedsiębiorstwa rządowe są droższe od prywatnych. Przewidują też, że niektóre firmy wydawnicze ucierpią bardzo, i nie będą mogły szerzyć kultury tak, jak to czyniły dotychczas. Są nawet pesymiści, którzy się obawiają wydzierżawienia monopolu — tak jak spirytus, zapalki, tytoń. Niewątpliwie rząd ma rację i nauczy-

ciele autorowie i wydawcy także mają rację. Wyście byłoby najlepsze, gdyby nasze firmy wydawnicze mniejszym zadawały się zyskiem, to i monopol byłby zbyteczny.

Nowe podręczniki szkolne.

Na VII klasę gimnazjalną wyszedł podręcznik J. Jakóbca „Das Deutsch-land” I Teil. (Książnica-Atlas). Zawiera on rozwój kultury niemieckiej od czasów najdawniejszych aż do wybuchu rewolucji francuskiej. Autor wypisów kładzie główny nacisk na przejawy twórczości duchowej i świat myśli i działań wewnętrznych narodu niemieckiego, ujawniających się w odpowiednich dziełach. W doborze materiału wydawca kierował się bezstronnością, uwydatniając przejawy nie tylko dodatnie ale i ujemne. Na szczególniejszą uwagę zasługuje należyte oświetlenie stosunku Niemców do Słowian. Nowe wypisy obszernie wprowadzają (gdziekolwiek za trudne teksty) ułatwiają naszej młodzieży poznanie psychiki sąsiedniego (i wrogiego) narodu, co w obecnych warunkach jest koniecznością. Książkę zdobią liczne ryciny objaśniające.

Dla nauczycieli szkół powszechnych wydała „Książnica-Atlas” A. Kozłowski „Pogadanki o roślinach i glebie”. Jest to 30 bardzo ciekawych pogadek, które nauczyciel może świetnie zużytkować w podawaniu dzieciom z niższych oddziałów wiadomości o budowie roślin. Autorka kładzie głównie nacisk na obserwację przyrody.

Przegląd czasopism.

„Przyjaciel Szkoły”. Nr. 15 i 16 zawiera artykuły: Dr. K. Nittmana, „Szkoła pracy” Kerschesteinera. Dr. Klesk: „Pedagogoterapia dzieci niedorozwiniętych”. St. Lausz: „Zakres liczb od 1 do 20” i obszerna wyczerpująca krytykę podręcznika prof. Kotla „Dzieje wychowania” przez ks. Gdamskiego. Wywodów krytyka, który kategorycznie żąda wycofania podręcznika z seminarjów, bezwarunkowo nie powinni przeoczyć nauczyciele tego przedmiotu!

„Poradnik Nauczycielski” Nr. 4 zawiera artykuły: J. Blaike: „O jednolitej budowie”. Szczerczyk: „Plan reformy szkolnictwa” i bogaty dział krytyczny nowych książek. Sprawozdania. Listy z kraju. Rozmaitości ze świata i poradnik zawodowy.

„Szkoła” rocznik LVI, zeszyt X—XI zawiera artykuły: „Reforma szkolna”. Dr. Jaxa Bykowski: „Jakie badania z dziedziny pedagogiki może prowadzić nauczycielstwo szkół powszechnych”. T. Szczerba: „Sprawa kształcenia nauczycieli w obcych”. Dr. Polaczówna: „Metoda nauczania geografii na podstawie atlasów krajoznawczych”. Oceny i sprawozdania. Bibliografia.

„Nauczyciel Polski” Nr. 10—11 zawiera artykuły: Samopomoc koleżeńska. Budżet szkolny na rok 1926. Z Sejmu i Senatu. Nasze bolączki ustawowe i liczne sprawozdania, oceny książek, kronikę itd.

„Głos Rodziny i Szkoły” dwutygodnik społeczno wychowawczy, rok I, Nr. 1. Wychodzi w Płocku pod redakcją Kłemensa Jędrzejewskiego. Treść: J. Kisielewska: Zadania wychowawcze kobiety współczesnej. Z. Jankowska: Rys historyczny organizacji rodzicielskich w Polsce. Ks. Klimkiewicz: Co mogą zrobić dozory i opieki w szkolnictwie powszechnym. Dr. Macieja: Dążenia szkoły w zakresie wychowania fizycznego. wreszcie szereg artykułów informacyjnych o ruchu pedagogicznym za granicą.

Listy stanisławowskie.

W poprzednim liście poruszyliśmy ważność korzystnego stanowiska narodowego przeprowadzenia reformy rolnej w naszym powiecie. Podaliśmy bardzo ograniczony zapas ziemi, jaki w powiecie stanisławowskim jest w ogóle do dyspozycji. Z zapasu tego nie nam utracić nie wolno, gdyż Stanisławów, jako najważniejsze i największe skupienie polskości w naszym województwie, pozostać musi polskim, co w razie zatamowania dopływu ludności polskiej z najbliższych okolic, bardzo byłoby zagrożone.

W obręb interesów polskich miasta Stanisławowa należy miasteczko Łysiec, wchodzące w skład powiatu bohorodczańskiego i miasteczko Tyśmienica, należące do powiatu tłumackiego.

Powinniśmy poważnie zastanowić się, czy miasteczka te ze względu na szczególnie ważny interes podtrzymywania w nich i w Stanisławowie siły polskości, nie należałoby połączyć w administracyjnym terenie powiatu stanisławowskiego.

W takim razie należałoby do powiatu stanisławowskiego dołączyć powiat Ładzkie szlacheckie, który i tak kulturalnie i gospodarczo ciąży do Stanisławowa.

Obecnie w powiecie tłumackim, tuż pod miasteczkiem Tyśmienicą zamierzona jest, jak opowiadają parcelacja wsi Klubowiec, mającej silny procent ludności polskiej, oraz obszaru dworskiego Tyśmienica.

Jak wiadomo mieszczanie w Tyśmienicy zajmują się rolnictwem a obok jest osada Uhorniki-Mazury o ludności małorolnej. Ludność tych dwóch miejscowości należałoby przedewszystkiem jako ludność wsi sąsiednich w ziemię. A chodzą słuchy, na szczęście dotąd niesprawdzone, że przez pewne czynniki w rachubę są brani parcelanci z dalszych gmin ruskich, w szczególności z Podpieczar. Okręgowy urząd ziemski we Lwowie i powiatowy urząd ziemski w Buczaczu, powinny zwrócić baczną uwagę, aby przy zamierzonej parcelacji Tyśmienicy i Klubowca, nie ucierpiał polski interes narodowy.

Tyle z najbliższej okolicy Stanisławowa i w sprawie aktualnej i piekającej kwestji zabezpieczenia polskości u bram Stanisławowa.

Wróćmy obecnie do spraw miejskich. Do dnia wczorajszego pisaliśmy w poprzednich listach było w Stanisławowie bardzo źle, do „dnia wczorajszego” była „Beotia i stubramne Teby”. Nie można zaprzeczyć, że w bieżącym roku poczęła się pewien ruch umysłowy i gospodarczy. Przedewszystkiem „Bank ziemi stanisławowskiej” współdziała z ograniczoną porządką.

Wychodząc z konieczności podniesienia ekonomicznego mieszczaństwa polskiego, które jak wszędzie, tak i w Stanisławowie ogromnie po wojnie podupadło, ruchliwy burmistrz miasta Stanisławowa podjął inicjatywę w kierunku założenia banku współdzielczego. Bank założony z własną br. spełnił dobrze swoje zadanie i pod kierunkiem dzielnego swego dyrektora p. Tadeusza Rottera, rozwija się nadzwyczaj pomyślnie.

Jakie zasługi położył Bank ziemi stanisławowskiej w sprawie usunięcia braku mieszkań w Stanisławowie, można poświadczyć liczne rodziny rzeszy funkcjonariuszów kolejowych, którzy przy jego pomocy finansowej pokonali swoje domy.

Kapitał własny Banku liczy dzisiaj kilkadziesiąt tysięcy złotych, choć Bank istnieje dopiero parę miesięcy, a znaczenie i popularność Banku w Stanisławowie i powiecie z dniem każdym wzrasta.

Jeżeli o mieszczańskich sprawach mowa, to po kolei omówimy sprawę Stow. Zjednoczenie mieszczańskie polskich. Już w poprzednich listach wspomnieliśmy o tem, że Stow. Zjednoczenie mieszczańskie nabyło w lecie kamienicę przy ul. Sapieżyńskiej 1. 18. Ulica Sapieżyńska jest pryncypalną ulicą w Stanisławowie i stąd ważność i moralne znaczenie tego nabytku dla polskich mieszczań w Stanisławowie.

Należy bowiem wiedzieć, że dotąd mieszczaństwo polskie miało swoje lokale przy ul. Romanowskiego. Ze względu na położenie na peryferiach miasta i skromne ubikacje tego pomieszczenia, rozwinięcie tam szerszej pracy towarzyskiej i kulturalnej bardzo było utrudnione.

I tu znowu dzięki inicjatywie i pracy jednostek, mieszczaństwo polskie nie pozbywając się w całości swoich realności przy ul. Romanowskiego, (sprzedano część parcel przy ul. Romanowskiego osobom narodowości polskiej i dom przy ul. Trzeciego Maja Tow. TSL.), nabyli wspaniałą dwupiętrową kamienicę przy pryncypalnej ulicy.

Dziś w ciasnych dotąd (z powodu ochrony lokatorów) lokalach nowego gmachu w życie kulturalne i towarzyskie polskich mieszczań. W każdą sobotę odbywały się wykłady gromadzące liczną rzeszę polskich rzemieślników i kupców. Dotąd wygłosili wykłady pp. Weiss o „współczesnych gospodarczych zagadnieniach Polski”, dyr. Cebula pt. „Amerykanizm”, dr. Hendrychowski „Pauperyzacja współczesnej Polski” i dr. St. Kuryś „Nowa ustawa przemysłowa”.

Byłe dalej wydział Stow. Zjednoczenia mieszczań chciał w ten sposób kontynuować swoją pracę a naprawdę stowarzyszenie wybiło się na czoło tutejszych placówek kulturalno oświatowych. Allest.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5. listopada 1925.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 5 bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski. Ceny zniżone.

Piątek, 6 bm. „Dziewczyna z Zachodu”. Ceny zniżone.

Sobota, 7 bm. o godz. 3.30 popoł. „Zemsta”. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 7 bm. o godz. 7.30 w. „Faust”. Gościenny występ P. Raiczewa.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 5 bm. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny zniżone.

Piątek, 6 bm. „Codziennie o piętej...”. Ceny zniżone.

Sobota, 7 bm. o godz. 3.30 popoł. „Śpiwak własnej niedoli”. Ceny zniżone.

Sobota, 7 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej...”. Ceny zniżone.

— Drugi program „Sentafora” ma się ku końcowi, premiera w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Program obecny, obfitujący przeważnie w momenty wesołe i stojący pod znakiem muzyki i dekoracji, zgromadził znacznie większe zastępy widzów od poprzedniego i utrwalił wśród publiczności przekonanie, że jest teatrem inteligencji Lwowa. — Bilety do nabycia w sklepie nut Seyfartha, ul. Akademicka.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 6 listopada: Tryjesteński Kwartet smyczkowy. 9309

— Teatr Wielki gra w dalszym ciągu w pełni największego sukcesu wspaniałej dramaty Kaz. Bronczyka „Hetman Stanisław Żółkiewski”, w doskonałym wykonaniu całego zespołu z p. Sosnowskim w roli tytułowej.

Jutro wieczorem wraca na afisz wspaniała opera Pucciniego „Dziewczyna z Zachodu” z pp. Platówną, Cyganikiem i Maniem w głównych partiach. Ceny bilietów zniżone.

— Teatr Nowości daje dziś doskonałą operetkę „Jej Wysokość Tancerka”. Jutro ukaże się tryskająca dowcipem farsa „Codziennie o 5-tej...”.

— Piotr Ralczew, światowej sławy tenor, wystąpi gościnnie po raz drugi w sobotę w operze „Faust”, w otoczeniu wybitnych solistów naszej opery, pod batutą p. Żuzy, w reżyserji T. Łowczyńskiego.

— „Zemsta” Al. hr. Fredry dana będzie w sobotę bieżącego tygodnia na popołudniowym przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, w wykonaniu doborowego zespołu artystycznego, pod reżyserją p. Rasieńskiego. Bilety po cenach zniżonych popołudniowych do nabycia w Komitecie rozrywkowym dla młodzieży, w budynku szkolnym im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich.

— Najbliższe premiery w bieżącym miesiącu będą: w Teatrze Nowości „Dziecko miłości”, efektowna, o silnym napięciu dramatycznym 4 aktowa sztuka Henryka Batille’a; „Marietta”, nadzwyczaj wesoła, o wielkiej wartości muzycznej operetka W. Kollo; zaś w Teatrze Wielkim „Nowi Panowie”, świetna satyra na stosunki społeczne Francji powojennej, 4 aktowa komedia Roberta de Flers’a i Franciszka Croisset’a.

— Kurs sanitarny przysposobienia rezerw wojskowych, urządzony staraniem Czerwonego Krzyża, rozpocznie się dziś, w czwartek, o godz. 6 wiecz. w gimnazjum Słowackiego, ul. Chorażczyzny 7 (gmach Tow. Muz.), sala Nr. 5.

— Małopolskie Tow. Lekarzy weterynaryjnych zawiadamia, że VIII-me posiedzenie naukowe odbędzie się 10 bm. o godz. 18-tej w Akademii medycyny weter. (sala Nr. 2) we Lwowie, z wykładem prof. dra Nowickiego pt. „Fizjologia i patologia układu siłczkowo-środkowego”.

— Posiedzenie naukowe Polskiego Tow.

Historycznego (Kolo lwowskie) odbędzie się w piątek, 6 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Instytutu Historji Sztuki (ul. św. Mikołaja 1. 4, II p.). Na porządku dziennym odczyt dra K. Sochaniewicza p. t. „Najdawniejsze dyplomy ks. Witolda (przyczynek do dyplomatyki wieków średnich)”. Goście mile widziani.

— Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 6 bm. w sali wykładowej Kliniki lekarskiej (ul. Piłsarskiej 1. 4) o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład dra J. Greka: „Sepsis meningococcica”.

— M. S. O. wzywa członków swoich do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie śp. Tadeusza Cieńskiego, członka honorowego naszej organizacji. Miejsce zbiórki: róg ul. Kleinowskiej, dnia 5 bm., godz. 10.30 rano. Członkowie N. K. O. jawią się korporacyjnie. Oznaki organizacyjne obowiązkowe.

— Związek Ochotników Lwowa z listopada 1918 r. wzywa swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Tadeusza Cieńskiego, prezesa Komitetu Obrony Lwowa w dniach listopadowych 1918 r.

— We czwartek, o godz. 19.15, w sali fizyki na Politechnice odbędzie się VII-me posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego. Na porządku dziennym: Dr. Tadeusz Małarski: „O elektryzowaniu się wody rozpylanej zaprawianej elektrolitami” (z demonstracją).

— Zebranie członków Tow. Miłośników Książki we Lwowie odbędzie się 7 bm. o g. 6 wiecz. w Kamienicy Królewskiej (Rynek 1. 6). Sprawozdanie z I-go Zjazdu bibliofilów polskich w Krakowie. Licytacja książek.

— V. Krajowa Wystawa drobiu, gołębi i królików odbędzie się we Lwowie, w dn. 6, 7 i 8 grudnia br. Prezesem honorowym Komitetu Wystawy został wybrany p. prof. dr. Karol Malsburg, protektorat Wystawy objął pp. senator Witold ks. Czartoryski, generał Juliusz Małczewski i prezydent miasta Józef Neumann. Zgłoszenia na Wystawę przyjmują i wszelkich odnośnych wyjaśnień udziela Komitet Wystawy we Lwowie, ul. Kopernika 1. 20.

— W kościele OO. Jezuitów rozpocznie się Nowenna do św. Stanisława Kostki, w piątek, 6 bm. Codziennie o godz. 6 wiecz. nabożeństwo. 9334

— Koncert amatorskiej orkiestry Stow. „Gwiazdy” odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o godz. 11.30 przedpół. w sali Stow., ul. Franciszkańska 7. Przedprzedaż bilietów w cenie 80 gr. do 2.50 zł. w cukierni WP. Franciszka Piłsarskiego, ul. Lyczakowska 11, w dniu koncertu od godz. 10 przy kasie, ul. Franciszkańska 7.

— Przylechali do Lwowa, Hotel Georgea: Adam Głotnicki z Cieszanowa; hr. Mieczysław Chodkiewicz z Młynowa; hr. Kazimierz Stadnicki z Młynowa; hr. Frazm Korytowski z Zaleszczyk M.; Tadeusz Polański z Puźnik; Michał Milleska z Piskar; Paweł Selpelt z Łodzi; Paweł Maciekiewicz z Warszawy; Władysław Morelenbaum z Warszawy; Charles Marty z Warszawy; Samuel Turner z Łodzi; Bernard Windisch z Warszawy; Aleksander Samuś z Borysławia; Nicolaus Glud z Krosna; Ignac Borger z Cieszyńska; Lionel Reid z Wiednia; Leopoldina Grauer z Wiednia; Alfred Hilgner z Berlina; Eugenia Podgórska z Trok.

Hotel Krakowski: Andrien Mehnys z Krosna; Karol Pluciński z Nowego Sącza; Izrael Loewy z Wiednia; G. f. Kazimierz Szalay z Tarnopola; Henryk i Dora Steinsberger z Koenigsbergu; Aleksandra Lelet z Krosna; Karol Nowak z Przemysłu; Piotr Raitscheff z Sofji; Paulina Janicka z Sanoka; Jan Zelter z Warszawy; Rudolf Czezik-Mueller z Wiednia; Richard Hahn z Wiednia.

— Dzik w czwartek o godz. 19.30 w Kasynie i Kole lit-art. rozpocznie cykl wykładów czwartkowych profesor archeologii przedhistorycznej Uniw. lwowskiego Dr. Leon Kozłowski odczytem pt.: „Pochodzenie Słowian w świetle prehistorji”. — Prelekcja niezmiernie ciekawa zarówno ze względu na temat jak i osobą prelegenta. Prof. Kozłowski jest znanym badaczem prehistorji, zwłaszcza epoki kamiennej Polski. Odbił szereg podróży naukowych po Rosji, Kaukazie, Bałkanach i Europie zachodniej oraz przeprowadził badania terenowe w krakowskim. Z prac jego są najważniejsze: „Starsza epoka kamienna w Polsce”, „Groby megalityczne”, „Młodsza epoka kamienna w całej Polsce”.

==@==

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym targnęła się na życie Chana Stein, bufetowa, licząca 20 lat i w tym zamiarze wypila znaczną ilość jodyny w mieszkaniu Fryderyki Schenkel przy ul. Sieniawskiej 12. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu Stejnównej pierwszej pomocy — pozostawiło ją opiece domowej. Powodem miał być żal po stracie rodziców.

— Ze sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Martę Bożejko, pozostającą w służbie u por. G. na Cytadeli — zatrutą gazem świetlnym. — Przywieziono dalej Stefana Kuba, robotnika zajętego przy wysadzaniu kamieni. Kub wskutek eksplozji materiału wybuchowego doznał licznych kontuzji na całym ciele.

— Znaczna kradzież. Na szkodę Zygmunta Kosiuka, zamieszkałego przy ul. Teatyńskiej 19, skradziono portfel, zawierający 200 dol. i 400 zł.

— Jako podejrzanych o kradzież worka z bilonem na szkodę Skarbu kolejowego aresztowano wczoraj Nikołaja Łazorka, Mojżesza Hechta, Józefa Siegalla i Leona Brücka.

— Aresztowanie oszustów ulicznych. Policja aresztowała wczoraj Jana Jannego i Bronisława Tomaszewskiego, zamieszkałego na Kleparowie, za oszustwo, którego dopuścili się sprzedając fałszywe obrączki jako złote.

— W powrocie od grafologa — jechali „na gapę”. Policja aresztowała wczoraj podczas postoju pociągu w Żółkwi — Kazimierza Kurkiewicza, Jakóba Grinfeldta, którzy powracali ze Lwowa, gdzie zamierzali odwiedzić „grafologa” szwecja Witolda Müllera — nie wiedząc, że tenże w przystępie ataku nerwowego targnął się na życie i przebywa obecnie w szpitalu powszechnym.

— Wartościowy list zaginął. I. Katz, współpracownik firmy „Bracia Katz” w Bielsku nadał w dniu 3 października br. do tej firmy list polecony, zawierający 900 zł. i 5 weksli, opiewających na sumę 2570 zł. List ten gdzieś po drodze zaginął a wszelkie reklamacje nie dały dotychczas wyniku. Sprawą zajęła się Ekspozytura policyjno-śledcza.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

- 1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odpowiedniego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymaniu wysyłki dziennika.
- 2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.
- 3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.
- 4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.
- 5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniiony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.
- 6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.
- 7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, mo-

simy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została uskuteczniłą.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przede wszystkim w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować.

Administracja.

Kronika przemyska.

Przemyśl Nieznanemu Żołnierzowi. Przemyśl uczcił Nieznanego Żołnierza jak umiał i jak mógł. Imponująco wypadł pochód w dniu 1 listopada do Krzyża poległych za Ojczyznę. Mimo błotnistej drogi zebrały się tłumy publiczności ze wszystkich sfer społeczeństwa, co świadczyło o żywiołowym odczuciu wdzięczności dla Nieznanego Żołnierza. Kiedy pochód skupił się koło Krzyża, przemówił prof. Garlicki na temat ideałów, za które walczyli i ginęli nieznani bohaterzy w wojnie o wolność narodów. Po odegraniu hymnu narodowego przez muzykę wojskową odśpiewano kilka pieśni patriotycznych, poczem publiczność poczęła rozchodzić się po cmentarzach, szukając mogił swoich najdroższych, śpiących snem wiecznym. W poniedziałek odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. biskupa Fischera w obecności korpusu oficerskiego z gen. Farą na czele, naczelników władz państwowych i autonomicznych oraz reprezentantów stowarzyszeń, którzy do świątyni przybyli ze sztandarami i wieńcami. Po nabożeństwie udali się wszyscy do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce. Defilada honorowego batalionu i oddziałów przysposobienia wojskowego zakończyła uroczystość.

Wiadomości osobiste. „Ziemia Przemyska” ogłosiła w ostatnim numerze serdeczne pożegnanie dotychczasowego szefa sztabu DOK. X. dr. Izidora Modelskiego, który powołany został na stanowisko dowódcy 70 pp. w Warszawie. Istotnie płk. dr. Modelski w ciągu rocznego pobytu w Przemyśle zdołał sobie pozyskać pełne zaufanie swego przełożonego i ogólny szacunek korpusu oficerskiego. Zawsze uprzejmy, prawie że przyjacielski, umiał go dzielić obowiązki wzorowego oficera z wymaganiami życia obywatelskiego i towarzyskiego, czem jednał nietylko dla siebie, ale i dla armii gorących sympatyków. Z tych powodów na odchodnym do stolicy żegnają go ci, którzy go znali serdecznie i życzą owocnej pracy dla armii i Rzeczypospolitej.

Budżet Wydziału Rady Powiatowej Na jednym z ostatnich posiedzeń przyjął Rada Powiatowa budżety funduszu administracyjnego i drogowego na rok 1926. Budżety można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze Wydziału od dnia 2 listopada br.

Zebrań księży abstynentów. We wtorek dnia 10 bm. odbędzie się zebrań księży abstynentów. Związku księży abstynentów. Obrady odbywać się będą w gmachu seminarium duchownego, a obejmują, prócz sprawozdania z czynności zarządu, referaty następujące: „Największe barbarzyństwo XX. wieku” i „Najnowsze antyalkoholowe ustawodawstwo w Polsce”.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Observatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

4 listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	732.8	730.6	728.3
Temperatura w °C	+3.6°	+10.0°	+9.6°
Kierunek wiatru	Cisza	SW	WSW
Wiatr km./godz.		25	25

Temperatura najwyższa +10.4° C, najniższa +0.8° C.

Uwaga: Pochmurno. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Wykrycie szajki przemytników towarów jedwabnych.

Tutejsze władze celne wpadły na ślad niebezpiecznej szajki przemytników, którzy od dłuższego czasu przemycali do Lwowa towary jedwabne i luksusowe hafty — powodując w ten sposób znaczny uszczerbek Skarbu Państwa.

W dniu wczorajszym urzędnik Dyrekcji cel, Wacław Biesiadecki pod osobistą kontrolą wicedyrektora Smolki i przy współudziale funkcjonariusza Ekspozytury policyjno-śledczej Riedlera przeprowadził rewizję w sklepie „A la maison de Paris” przy ul. Pańskiej 7 — gdzie wykryto przemycanych 6 pakietów bielizny haftowanej, 6 paczek jedwabiu — od których to towarów w normalny sposób cło wynosi 7.700 zł. — oraz 2 paki i 2 paczki bielizny zwykłej.

Druga rewizja, przeprowadzona w lokalu firmy „Czechopol” przy ul. Asnyka 2 — wykryła 27 i pół klg. bielizny haftowanej i 5 klg. bielizny zwyczajnej. Towary te miały być przemycane do

Lwowa przez „nieznanego” (?) osobnika.

Niebezpieczna szajka tych przemytników, która naraziła Skarb Państwa na znaczne straty, tworzyli:

Jean Marchand, pochodzący z Paryża, kupiec, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 1 i inż. Feliks Reichan, pochodzący z Toplitz Schöna, właściciel firmy „Czechopol” przy ul. Asnyka 2.

Zakwestionowane towary odstawione zostały do Dyrekcji cel. Przeciw szajce przemytników wdrożone zostało postępowanie skarbowo-karne. Ciekawi jesteśmy jaką rolę w tej zbrodniczej afierze odgrywał kupiec Post, w którego lokalu znachodzi się „A la maison de Paris”?

Dzięki sprężystości władz celnych — niebezpieczna szajka przemytników została zlikwidowana a jej zbrodnicza działalność na szkodę Skarbu Państwa udaremniona.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Epilog zamachu

Punktem kulminacyjnym wczorajszej rozprawy, było przesłuchiwanie inspektora Łukomskiego, który, jak wiadomo, prowadził śledztwo przeciwko Steigerowi i przeciwko któremu tak obrońcy, jak i prasa wytyczała z tego powodu szereg zarzutów.

Nic dziwnego, że zeznania tego świadka, wywołały niezwykle zainteresowanie, a obrona wytyczała siły, aby świadkowi dokuczyć. Skończyło się na tem, że obrońca dr. Landau został dwukrotnie ukarany grzywną za niewłaściwe zachowanie się.

Z zeznań świadka insp. Łukomskiego, wynikało, że p. Pasternakówna, wcale nie zmieniała swych zeznań, ale od pierwszej chwili wskazywała na Steigera jako na sprawcę.

I ta właśnie okoliczność stwierdzona stanowczo przez świadka, tak denerwowała obronę.

Przy sposobności przesłuchania pod komisarsza Sucheński podkreśliliśmy, zagadkowe zachowanie się tego świadka.

Wczoraj świadek Łukomski podał nowe szczegóły, na dziwną rolę tego funkcjonariusza policji, którym powinien się zająć sfery kompetentne.

Z powodu drobnych uwag z jaką obrona bada poszczególnych świadków, rozprawa przeciąga się w nieskończoność.

Wczoraj zdołano przesłuchać zaledwie 2 świadków, a przesłuchiwanie trzeciego, ma być dopiero dziś ukończone. Gdy się zważy, że ma być przesłuchanych, jeszcze około 60 świadków, niewiadomo, czy w tym miesiącu proces będzie ukończony.

Przed składem.

Św. Stanisław Onyszkiewicz, ucz. VI kl., znajdował się w krytycznym czasie na balkonie III p. domu l. 3, ul. Kopernika. Gdy powóz zbliżał się do rogu ul. Kopernika świadek zobaczył pakiet lecący nad tłumem. Pakiet ten padł po prawej stronie powozu a potrącony przez kopyta konie rotm. Wiśniewicza, rozleciał się. Świadek widział ten przedmiot lecący nad głowami publiczności i sądzi że wyrzucony został gdzieś z okolicy sklepu Beyera. Wykluczonem jest, zdaniem świadka, by pakiet wyleciał z domu, gdzie mieści się kawiarnia de la Paix.

Św. Joachim Allerhand, kand. adw., poznał Steigera w roku 1920. Był on nieśmiało usposobienia, co świadek kilkakrotnie podkreśla, był dobrym sjonistą. W stowarzyszeniach nie widywał się z nim.

Przew.: Skąd pan wie, że był nieśmiało usposobienia?

Św.: Przed zdawaniem rygorozum był niespokojny i bał się.

Insp. Łukomski.

Wśród wielkiego zainteresowania audytorjum, które zaznaczyło to głośnym szmerem, za co przewodniczący upomniał obecnych, wchodzi na salę insp. Bronisław Łukomski.

Świadek zetknął się z oskarżonym bezpośrednio po jego aresztowaniu. — Otrzymałszy telefoniczną wiadomość o zamachu udał się autem na miejsce. Na ul. Jagiellońskiej spotkał Steigera, eskortowanego na policję, wraz z nim szła Pasternakówna, która prosiła p. Łukomskiego żeby ją zaraz przesłuchał, bo ona była świadkiem zamachu, a spieszy się do teatru.

W tej chwili przystąpił do Steigera jakiś człowiek i zaczął mu coś szeptać do ucha. Świadek go napędził. Gdy świadek z oskarżonym i Pasternakówną wsiadł do auta, człowiek ów (Fichman) krzyknął że Steiger niewinny. — Podczas jazdy nic nie mówiono. Na policji świadek zostawił Steigera w pierwszym pokoju, a sam przesłuchiwał Pasternakównę w swoim pokoju. Zgłaszali się inni świadkowie, którym świadek kazał się zatrzymać i nie wypowiadać głośno swych uwag.

Pierwsza rozmowa z Pasternakówną była przesłuchaniem, a świadek uważał je za najważniejsze, bo pod wrażeniem chwili, w dalszym ciągu insp. Łukomski powtarza szczegółowo zeznania Pasternakówny. Świadek zeznaje demonstrując ruchy, jakie mu pokazała Pasternakówna.

Pasternakówna zeznawała jasno i stanowczo.

Sprawca stał za kordonem ludzi, nie daleko niej. Widziała jak sięgnął prawą ręką pod płaszcz, wydobyl pudełko „walcowate” u rzucił w stronę powozu. Początkowo myślała, że to cukierki, gdy jednakowoż pakiet zaczął dymić, domyśliła się, że to bomba. W tej chwili Steiger odwrócił się, zobaczyła jego twarz bladą, w czarnych okularach i jak zaznaczyła, twarzy tej do końca życia nie zapomni.

Przerażona zawołała „pan, pan” i więcej ze strachu nie mogła powiedzieć. Sprawca zaczął uciekać, a Pasternakówna za nim wołając „aresztujcie tego w popielatym płaszczu i czarnych okularach”.

Obrona niezadowolona.

W czasie zeznań świadka, obrońcy czynią szeptem jakieś uwagi. Wobec tego insp. Łukomski prosi przewodniczącego o zwrócenie obrońcom uwagi, że te szepty denerwują go i czynią

wrażenie, jakoby obrona chciała go sprowokować.

Słowo to podchwytuje dr. Landau i woła do przewodniczącego że świadek obraził obrońców. Przewodniczący odbiera głos dr. Landauowi i oświadcza obronie, by nie przeszkadzała świadkowi, gdyż w przeciwnym razie zrobi użytek z ustawy.

Po tem intermezzo insp. Łukomski powtarza dalej zeznania Pasternakówny, jak sprawca uciekał do bramy l. 1 ul. Legionów, a gdy wychodził, Pasternakówna wskazała go Niebysłkiemu i policjantowi.

Po złożeniu raportów władzom przełożonym, przystąpił do krótkiego przesłuchania innych świadków. Z zeznań ich nabrał przekonania, że Pasternakówna nie myli się.

Przew.: Czy Pasternakówna mówiła „zdaje się”?

Św.: Od samego początku zaklinała się na prochy rodziców, że nie myli się. Od początku do końca nie spuściła Steigera ani na chwilę z oczu.

Zagadkowy pan.

Po jakimś czasie świadek udał się do telefonu, Pasternakównę zaś zostawił w drugim pokoju, do którego drzwi były odchylone. W tym momencie świadek usłyszał słowa „musi pani to cofnąć, pani się myli” wypowiedziane głosem podniesionym.

Świadek usłyszawszy to, wpadł zaraz do tego pokoju i zastał jakiegoś pana odzianego we frak, w cylindrze, pochylonego nad Pasternakówną.

Zobaczywszy świadka, Pasternakówna zawołała „proszę pana komendanta wziąć mnie w obronę przed tym panem”. Jak się później świadek dowiedział, był to podkom. Sucheński, szef gardy ochrony p. Prezydenta, który na widok świadka przeraził się i odszedł. Po tem zajściu Pasternakówna chciała wyjść, bojąc się „pijanego”. Po chwili dopiero zaczęli schodzić się rozmaici panowie, którzy potrzebowali pewnych szczegółów informacyjnych do meldunków dla rozmaitych władz. Sucheński już wtedy nie było, a jak wiadomo zeznawał, że zadawał jej pytania w obecności 10 osób.

Wszyscy świadkowie, jakich przesłuchiwał insp. Łukomski byli zdania, że pakiet miał kształt walca, z wyjątkiem dr. Rabnera.

Lapanie świadków.

Dr. Rabner i Kuttin prosili świadka, by im pokazał sprawcę. Zobaczywszy Steigera skreślił się i wyszli, zapowiadając rychły swój powrót. Po chwili zjawili się z p. Francozowa, która z miejsca oświadczyła, że aresztowano niewinnego. Gdy ją świadek zapytał, czy widziała sprawcę, Francozowa stanęła i zaczęła coś kręcić. Wogóle Francozowa wylała się.

Interwencja za Francozową.

Znamienne było, że po chwili zgłosił się jakiś żyd i prosił świadka, by nie aresztował Francozowej, bo to biedna obca kobieta, zeznawała tak, jak się jej zdawało.

Świadek zdziwiony zapytał tego pośrednika, skąd wie, że świadek chce ją aresztować. Kazał przesłuchać Francozową, zapowiadając, że będzie słuchana w sądzie i sąd oceni jej zeznania.

Konfrontacja.

Pasternakówna konfrontowana ze Steigerem, powtórzyła mu do oczu, że jest sprawcą. Steiger zachowywał się spokojnie, robił wrażenie, że obawia się Pasternakówny. Nabrał rezonu dopiero po rozprawie doraźnej.

Co mówił Steiger?

Co do przesłuchania Steigera, to ten wypierał się winy. Opowiadał długo i szeroko, co robił w dniu krytycznym. Zapytany o Fichmana, oskarżony oświadczył, że nie zna jego nazwiska. Gdy jednak chodziło o wykazanie alibi Steigera, oskarżony już sobie przypomniał Fichmana, nie chciał jednak powiedzieć, co mu szeptał do ucha.

Potem świadek przesłuchiwał Steigera w towarzystwie Sawickiego.

Świadek przedstawił Steigerowi, że przeciwko niemu nagromadzono wiele dowodów, co ma na to do powiedzenia. Wówczas Steiger powstał i potrzęsając rękami, zaczął wołać: czego chcecie odemnie, ja niewinny.

— A kto zdaniem pana uczynił to, zapytał go insp. Łukomski.

— To Ukraińcy.

— A skąd pan wie o tem?

— Zrobili to, aby zaprotestować, że oni nie są tu gośćmi ale także gospodarzami.

Później zaczął wykrzykiwać w ogólnym podnieceniu, że żydzi po 600 latach są tu także gospodarzami i mają coś do powiedzenia, że dla żydów miejsca tu nie ma, że istnieje „numerus clausus”, że Steiger musiał iechać na studia aż do Wiednia i zostawić tu brata i siostrę, którym pomagał w nauce. Świadek opisuje tę scenę, starając się odtworzyć nawet ton głosu Steigera i jego słowa.

Ten wybuch Steigera zastanowił świadka, zwłaszcza, że Steiger był dotychczas bardzo spokojny i potłumiony.

Rejterada świadków.

Bezpośrednio po zamachu zgłaszali się liczni świadkowie. Jak opowiadano świadkowi żydzi zobaczywszy, że sprawcą jest żyd, wycofywali się i już się więcej nie zgłosili.

Prok.: Czy zauważył pan, by Pasternakówna zmieniała zeznania?

Św.: Nigdy.

Prok.: Czy podkom. Kajdan mógł rościć p. Pasternakównie zarzut, że zmienia zeznania, jak zeznał p. Ułam?

Św.: Absolutnie nie, bo ona zeznała od początku do końca jednakowo. zresztą Kajdan przesłuchiwał ją na jakiś drobny szczegół.

Po przerwie, na wstępie obrońca dr. Landau przypomina swą prośbę o zareagowanie Trybunału na niewłaściwe odezwanie się świadka skierowane pod adresem obrony. Po wymianie pytań między przewodniczącym a inspektorem Łukomskim obr. dr. Landau, prosząc o zaprotestowanie, oświadcza, że „p. Łukomski nie dorósł do tego, by obrażać ławę obrońców”.

Wobec tak obcesowego powiedzenia przewodniczący przerwał rozprawę i udał się z Trybunałem na naradę, której wynikiem było ukaranie obr. dr. Landaua za nieodpowiednie wyrażenie się, karą 100 zł.

Postanowienia Trybunału wysłuchał dr. Landau w pozycji stojącej na „baczność”, poczem demonstracyjnie wyjąwszy z portfela banknot 100 złotowy osobiście złożył je przewodniczącemu.

Na uwagę przewodniczącego, że proceder uiszczenia kar pieniężnych jest zupełnie inny, dr. Landau stwierdził, że zachował się zupełnie odpowiedzialnie, gdyż kara jest wykonalna zaraz.

Trybunał po ponownej naradzie postanowił ukarać obr. dr. Landaua karą pieniężną w kwocie 200 zł. ze względu na zlekceważenie i humorystyczne potraktowanie uchwały Trybunału.

Uchwały tej zażądał p. Landau na piśmie.

Następnie obrońca dr. Landau przystąpił do stawiania pytań p. insp. Łukomskiemu.

Dr. Landau: Czy p. inspektor był obecny, gdy pan Kajdan przesłuchiwał pannę Pasternakównę?

Świadek: Przesłuchiwanie specjalne p. Pasternakówny odbywało się zawsze w mojej obecności i w moim pokoju. Twierdząc stanowczo, że Kajdan nie mógł słuchać p. P. podczas mej nieobecności, jemu nie było wolno.

Dr. Landau: Kto spisywał protokół z p. Pasternakówną, który został przedłożony prokuraturze?

Świadek: Korecki, w mojej obecności.

Dr. Landau: Czy pan inspektor dyktował protokół?

Świadek: Cześć ja, cześć p. Pasternakówna.

Dr. Landau: Dlaczego w protokole nie uwzględniono powiedzenia p. P., że Steiger sięgał w zanadrze? Dłacz-

go p. inspektor nie mówił o tem przed sądem doraźnym.

Świadek: Owszem, demonstrowałem nawet ruch ręki, tak jak mi to po kazywała p. Pasternakówna. Dłaczego zaś nie zamieściłem tego w protokole, nie pamiętam; dla mnie bardziej istotnem było, co Steiger miał w ręce, a nie skąd to wyciągnął.

Dr. Landau: Uderza mnie, że historia ruchu, jaki wykonał miał Steiger, sięgając rzekomo po bombę, zjawiała się u p. Pasternakówny dopiero po sądzie doraźnym. Czy p. Pasternakówna przychodziła do pana po sądzie doraźnym?

Świadek: Tak i to ze skargą, że ją napadano.

Dr. Landau: Dlaczego p. inspektor nie przytrzymał Fickera?

Świadek: Nie chciałem zawracać auto i robić niepotrzebnie zbiegowiska.

Dr. Landau: Opisując pan, że Steiger przez 2—3 dni był dziwnie oświeśmiony. Czy nie doszły pana jakieś wiadomości, któreby tłumaczyły zachowanie się Steigera.

Świadek: Nie, nie.

Dr. Landau: Czy Steiger nie powiedział panu, że p. Kajdan go uderzył? Czy nie pytał się pana, czy pan go również bić będzie?

Świadek: Wprost wykluczone — nie mówił.

Dr. Landau: Co za przyczyna była, że p. Francozowa była później przesłuchiwana, niż wszyscy?

Świadek: Brak służby kancelaryjnej. Było bardzo wielu, których przesłuchiwano, a to trwało długo.

Dr. Landau: Pan twierdzi, że Steiger w aucie nie mówił?

Świadek: Tak jest, napewno nie mówił.

Dr. Landau: Czy to co pan inspektor zeznał, oparte jest na tem, czego pan był świadkiem?

Świadek: Tylko na podstawie tego czego świadkiem byłem.

Dr. Landau: Czy na policji był obecny młody p. Tumen?

Świadek: Nie.

Dr. Landau: Czy doniósł pan przełożonym o zachowaniu się p. Sucheńki, który miał terroryzować p. Pasternakównę i żądać, by cofnęła swe zeznania?

Świadek: Tak jest, mówiłem dyrektorowi Reinlenderowi.

Dr. Landau: Czy p. inspektor zauważył dlaczego p. Sucheńko starał się ratować oskarżonego?

Świadek: Nie, nie zauważyłem.

Obr. dr. Landau, wyrażając zdziwienie, że niektóre zeznania świadka, specjalnie co do motywów kierujących Steigerem i zachowania się p. Sucheńki były równocześnie tematem obszer-nych artykułów „Gazety Codziennej”, zapytuje świadka, czy informował p. Thumena o tem, czy też działało się to naodwrot.

Świadek: Ani tak, ani tak! — Informowałem o tem oficerów policji, a w ten sposób mogło się dostać i do prasy.

Obr. dr. Ringel: Kto odpowiadał za bezpieczeństwo Pana Prezydenta?

Świadek: W każdym razie nie ja.

Dr. Ringel: Kto miał komendę nad całą policją i kto odbierał raporty.

Świadek: P. dyr. Reinlender; ja byłem tylko wykonawcą.

Dr. Ringel: Czy było panu inspektorowi wiadomy cel, przybycia po zamachu p. Swolkiena?

Świadek: Niedokładnie; żądał ode mnie wyjaśnień.

Dr. Ringel: Czy p. Swolkien nie wyrażał wątpliwości co do winy Steigera.

Świadek: Nie przypominam sobie.

Obr. dr. Ringel: Czy pan wydał jakieś zarządzenia, gdy panu zatelefonowano o zamachu?

Świadek: Nie wydawałem żadnych, bo na mieście, na placu Mariackim pełniło służbę 98 posterunkowych, kilku komisarzy, a wszystkiem kierował komendant Wiczyński.

Dr. Ringel: Czy pan inspektor zna przyczynę ustąpienia wojewody Zimnego?

Świadek: Nie.

Na tem rozprawę przerwano do dziś 9 rano.

Tydzień Akademika.

Posiedzenie pań gospodyń reprezentacyjnego ratusza T. A. odbędzie się dziś, o godz. 17 (5 popoł.) w sali żółtej Izby Radał. — Przemyski, ul. Bourlarda 5.

Raut reprezentacyjny odbędzie się 7 bm. w salach Kasyna i Koła Lit.-art. Zaproszenia wydaje się w Hotelu George'a od godz. 17—19 oraz w Kasynie od godz. 18—20 codziennie. Atrakcyjne dancingi T. A. urządzone zostaną w dniach 8 i 15 bm. w salach Kasyna Oficerskiego. Bilety do nabywania w przedsprzedaży od 4 bm. w Kasynie Miejskiem w godzinach wyżej podanych, w dniu zaś zabawy przy kasie. Blizsze szczegóły w afiszach.

Mitą rozrywkę, zarówno dla bywalców kawiarnianych jak i szerszych sfer towarzyskich, stanowią będą podwieczorki T. A., z których pierwszy odbędzie się w niedzielę, 8 bm. w kawiarni „Renaissance”, drugi zaś niedzieli następną, t. j. 15 bm. Podwieczorki będą uprzyjemnianie produkcjami wokalnemu-muzycznemu pierwszorzędnym sił artystycznych naszego miasta. Niezależnie od wspomnianych podwieczorków odbywają się w kawiarni „Renaissance” od 4 bm. włącznie wieczorki artystyczne codziennie od godz. 22. Wstęp na nie obowiązuje dobrowolne datki na rzecz T. A.

Dalszy ciąg turnieju piłkarskiego akademickich drużyn międzynarodowych, zapoczątkowany niezmiernie ciekawym matchem wczoraj między Politechniką i Eksportówką, stanowiąc będzie match Uniwersytet—Weterynaria, dnia 14 bm., oraz rozgrywka między zwycięzcami obu matchów dnia 14 bm. o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Komitet T. A.

Sprzedaż losów loterii T. A. rozpoczęła wczoraj trwać będzie do dnia 15 bm. godz. 12-tej we wszystkich ważniejszych punktach miasta. Informacyi dotyczących wygranych fantów udziela przez cały dzień informator w hangarze loteryjnym na pl. Akademickim, wydawanie wygranych przedmiotów rozpocznie się 15 bm. od godz. 12-tej.

Ze świata.

+ Przyczyny śmiertelności. Międzynarodowa statystyka śmiertelności liczy 189 rubryk, wymieniających choroby, wypadki etc., powodujące zgon. Do niedawna automobil nie figurował jeszcze w tych rubrykach. Ale ostatnie statystyki ruchu ludności w Stanach Zjednoczonych za II. półrocze 1924 r. zawierają już tę najnowszą plagę ludzkości: grypa 10.193 zgonów, automobile 10.168 zgonów, tyfus 8.007 zgonów, angina 8.031 zgonów. Statystycy amerykańscy nie są pozbawieni ironji; automobilizm został zaliczony przez nich do rzędu chorób zakaźnych.

+ Największa maszyna rotacyjna. Największa maszyna rotacyjna funkcjonuje w Augsburgu, w Niemczech. Maszyna ta drukuje z 15 ról papieru jednocześnie. Z pod walców jej wychodzi 250.000 tysięcy egzemplarzy po 16 stron, na godzinę. Siedem dynamo i 37 motorów pomocniczych wprawia w ruch to monstrum drukarskie. „Dreadnought” augsburski waży 240.000 klg.; długość jego wynosi 42 metry, wysokość 4 metry. Jakżeby się zdziwił Gutenberg na widok potwornej maszyny, wobec której jego prasa drukarska była dziecinna zabawką.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek 5 listopada.

Wrocław (418) godz. 20. Koncert lutnistów z akompaniamentem śpiewu.

Lipsk (454) godz. 20. Wieczór koncertowy tow. muzycznego skandy-nawskiego.

Monachium (485) godz. 20. Koncert orkiestralny „Marcin skrzypek” czaro-dziejska opera Offenbacha.

Berno (1800) godz. 20. Koncert fortepianowy.

Praga (550) godz. 20. Koncert filhar-moniczny.

Paryż (1750) godz. 20. Koncert tow. radiofonicznego.

Rzym (425) godz. 20. Koncert wo-kałno-instrumentalny.

Oslo (385) godz. 19. Koncert orkie-stralny. Godz. 20.30. Wieczór pieśni i arji operowych.

Sport.

Zawody drużynowe o nagrodę wędrowną „Słowa Polskiego”.

Zweryfikowany przez L. O. Z. P. A. na posiedzeniu dnia 29 ub. m. wynik zawodów drużynowych o nagrodę wędrowną „Słowa Polskiego” przedstawia się następująco:

- I. I. L. K. S. „Czarni” — 304 punktów;
- II. Korpus Kadetów — 302 pkt.;
- III. L. K. S. „Pogoń” — 265 pkt.;
- IV. Akademicki Związek Sportowy — 261 pkt.

Dnia 26 bm. odbędzie się posiedzenie L. O. Z. P. A., na którym zostaną ustalone na podstawie tegorocznego doświadczenia punkty regulaminu dla zawodów w roku przyszłym oraz ustalony ich termin celem umożliwienia racjonalnego przygotowania się do nich. — Za kierownictwo zawodów: Inż. W. Wondrausz.

==@==

Prawie wszystkie dzienniki, prowadzące kronikę sportową, wystąpiły ostro przeciwko temu, jakoby tylko Małopolska miała najlepszych graczy footballowych do reprezentatywności i dlatego tylko w Krakowie odbywają się międzypaństwowe zawody?

Klub Tenisowy r. 1924 zawiadania, iż w niedzielę, 13 bm., o godz. 10.30 odbędzie się uroczyste otwarcie kortów tenisowych i budynku klubowego, położonego na „Helance” przy ul. św. Wojciecha. Bezpośrednio po uroczystości otwarcia odbędzie się turniej międzklubowy systemem Davisa między graczami Lw. Tow. Ten. a graczami K. T. r. 1924 z następującym programem: a) 2 gry pojedyncze panów, b) 1 gra pojedyncza pań, c) 1 gra pojedyncza panów, d) 1 gra podwójna mieszana.

Zarząd Sekcji narciarskiej L. K. S. Pogoń zaprasza wszystkich członków i sympatyków na defoczne walne zebranie, które odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godz. 6.30 w. w lokalu klubu, ul. Rutowskiego 10. II p. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Wybór nowego Zarządu, 4) Wnioski i interpelacje.

Z LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA LYŻWIARSKIEGO.

Jak się oświadczamy, prace przygotowane do otwarcia sezonu zimowego zostały już przez Lw. Tow. Łyż. podjęte. Wydział Towarzystwa ustalił wysokość opłat, mających obowiązywać w zbliżającym się sezonie, następująco:

- 1) Karty sezonowe (permanenki, uprawniające do wstępu na lód o każdej porze i we wszystkich dniach tygodnia): a) dla dorosłych 40 zł., dla młodzieży szkolnej oraz wojskowych do sierżanta włącznie 18 zł., nabyte w grupach na 10 osób 15 zł.; 2) karty opieki 15 zł.; 3) opłata sezonowa za garderobę 5 zł.

Ceny wstępów dziennych w porównaniu z rokiem ubiegłym zostały znacznie niższe, i tak: wstęp na lód w niedzielę oznaczono dla dorosłych 2 zł., zaś dla młodzieży i wojskowych 1.20 zł. Bilet wstępu kosztować będzie w dniu powszednim przed południem dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży i wojskowych 60 gr., a po południu 2 zł. względnie 1.20 zł.

Bilety przedpołudniowe uprawniają do użycia toru do godz. 13-tej, a sprzedawane będą do godz. 12-tej. Ceny garderoby dzienną ustalono na 20 gr. Członkowie Lw. Tow. Łyż. mają wstęp na lód wolny tak w dniu powszednim jak i świątecznym.

Wpisowe dla członków wynosi 10 zł., zaś roczne wkładki 25 zł., sezonówki dla żon członków 5 zł., dla dzieci ich 12 zł.

Przyczyną, dla której Wydział zdecydował się obniżyć wstępy, jest chęć uprzyśpieszenia sportu łyżwiarskiego jak najszerszym masom, a w szczególności młodzieży szkolnej i dania jej w ten sposób zdrowej i taniej rozrywki. Ponadto celem propagandy łyżwiarstwa między młodzieżą, postanowił Wydział urządzić dla niej zawody w jeździe szybkiej i sztucznej, a aby zapewnić jaknajliczniejszy w nich udział, zwolnić uczestników od opłat.

W styczniu 1926 r. odbędzie się na torze Towarzystwa okręgowe zawody łyżwiarskie, pozemem Wydział dołoży starań, aby tegoroczne mistrzostwo Polski odbyło się we Lwowie. Nadmienić wypada, że Lw. Tow. Łyż. ma zamiar urządzić w tym sezonie kilka zabaw na lodzie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przesilenie gospodarcze.

III.

Jeżeli w gospodarstwie prywatnym nie się dzieje, jeżeli gospodarz chce się ratować lub czegoś dorobić zawsze i wszędzie środkami do celu prowadzącymi jest wzmożona praca i oszczędność. Pracuje się — wtenczas — jak to się powiada od świtu do nocy i zmniejsza się wydatki ograniczając się potrzeby, które — jak to sami z doświadczenia lat ostatnich wiemy — są bardzo elastyczne.

Jesteśmy jednym z najuboższych narodów Europy — zniszczeni wojną a pracujący o 168 godzin w roku mniej niż o tyle od nas bogatsze kraje zachodnie.

Demokracja nasza jest doktrynerską i powierchową. Ciepła się zewnętrznych formalnych stron demokracji życia na zachodzie i czyni z nich nienaruszalne tabu. W panicznym strachu przed utratą tych formalnych zdobyczy postępu i demokracji, dochodzą nasze żywioły radykalne od ochrony pracy jaką się praktykuje gdzieindziej, nieledwie do „obrony przed pracą”. Hasło „dobro warstwy pracującej” zmieniło się niepostrzeżenie na hasło „obrony przed rozszerzeniem czasu pracy”. W społeczeństwie ani zbyt bogatym, by sobie mogło pozwolić na luksus próżnowania, ani nie cierpiącym na hipertrofię pracowitości mnoży się ustawy mające charakter forytowania nieróbstwa.

Celem demokracji krajów zachodniej i północnej Europy nie jest zapewnienie warstwie pracującej takiej a takiej ilości czasu wolnego od pracy, ale zapewnienie jej dobrobytu, podniesienie i zrównanie stopy życiowej robotnika do stopy życiowej warstw posiadających. By zaistniał dobrobyt jednostek, trzeba, by była odpowiednia ilość dóbr do podziału.

Nie poradzi na to choćby najradkalniejsza ustawa. Z próżnego nie należy nawet najsuwerenniejszy Sejm. Powstałe z najidealniejszych pobudek ustawodawstwo socjalne, strzegąc zasadość tego formalistycznego objawu demokracji jakim jest czas pracy, nakładając na społeczeństwo coraz to nowe ciężary na rzecz robotnych i bezrobotnych, utrudnia produkcję i zwiększanie się zasabu dóbr iuderza w rezultacie w tych, dla których dobra było przeznaczone.

Rozumieją to już interesowane warstwy pracujące; coraz częstsze są wypadki, że życie z nieubłaganą konsekwencją obalając najpiękniejsze doktryny przechodzi ponad ustawami do porządku.

Szereg objawów wskazuje, że wytworzony drogą ustawodawstwa obecnego nastrój, niewyżęzania się w pracy i bezkarności próżniactwa, ustępuje na szczęście miejsca przekonaniu, że praca rzetelna jest społeczną koniecznością, „bawienie się” w pracę i nieróbstwo, nawet ustawą chronione, na dłuższą metę nie może pozostać bezkarne.

Za tym zdrowym odruchem społeczeństwa muszą iść rychło przepisy regulujące pracę i spodziewać się trzeba, że siła reakcji po epoce marnowania czasu i niedoceniania znaczenia i wartości pracy, nadchodzą czasy wytężonej pracowitości tej lepszej niż wszelka ustawa, rękami poprawy bytu.

Niedobór bilansu handlowego po koniec sierpnia 1925 wynosi przeszło 500 milj. zł. Po odjęciu nadwyżki przywozu zboża i niezbędnych artykułów dla konsumpcji i produkcji pozostaje kwota co najmniej 170 milj. zł. na artykuły nie niezbędne.

O 170 milj. więcej skonsurowaliśmy przedmiotów bez których obcho-

dziłiśmy się przez kilka lat poprzednich bez szkody. Stało się to zaś w czasie, który niczem nie usprawiedliwiał tych większych wydatków — przeciwnie w roku nieurodzaju a więc zmniejszonych dochodów należało zmniejszyć także wydatki. Błąd popełniony wyknięło nam życie bezwzględnie i nieubłagane.

I chociażby przeciw ograniczeniom w zaspakajaniu naszych potrzeb i wymagań burzył się nasz egoizm, musimy w interesie osobistym, by uniknąć większego złego zgodzić się na zło mniejsze. Jest to nakaz zdrowego instynktu samozachowawczego. Z oszczędnością społeczeństwa musi iść w parze oszczędność administracji państwowej. Wydatki Państwa wynosiły w roku 1924 1,629 tys. milj. zł. na 1925 r. prelimitowano 2,169 tys. zł. na 1926 r. prelimituje się 1839 tys. zł. Wypada to około 67 zł. na głowę i stanowi na nasze stosunki cyfrę za dużą. Wedle zestawień ze wszystkich trzech zaborów wydatki państwowe przed wojną wynosiły łącznie 925 milj. zł. (Weinfeld tablice statystyczne za r. 1924 strona 83). Uwzględniając stosunek cen ówczesnych do obecnych, który przedstawia się obecnie jak 100:150 cyfra powyższa powinna wzrosnąć o 50 proc., tymczasem wzrasta o przeszło 100 proc.

Pewne działy wydatków są ponad nasz stan i naszą możność. Tak się rzecz ma z wydatkami na oświatę. W preliminarzu na r. 1926 figurują one w kwocie 315 milionów zł. Zestawienia przedwojenne podają sumę 62 milj. jako koszt utrzymania tego działu.

Bez wątpienia oświata jest bardzo ważną rzeczą. Jednak tak jak w gospodarstwie prywatnym nie pochwalimy gospodarza, który dla kształcenia dzieci zrujnuje swój majątek i pozostawi jedynie długi, tak również i w gospodarstwie państwowym nie można dla jednego działu życia społecznego narażać na szwank całości. Przyszłe pokolenie nawet najtroskliwiej wychowane nie byłoby nam za pozostawiony spadek zapewne wdzięczne.

Ograniczenia budżetowe są tem więcej konieczne ile, że dający się zaobserwować w czerwcu br. spadek wpływów podatkowych cel i opłat skierowuje rząd do szukania pokrycia budżetowego w dochodach nadzwyczajnych. Ponieważ zaś należący tu podatek majątkowy zawodzi i dosięgnął do końca sierpnia zaledwie 15 proc. z prelimitowanej sumy 300 milj. zł. zwiększa się w dziale dochodów nadzwyczajnych pozycja innych nadzwyczajnych dochodów, z których wyczerpano już 80 proc. z prelimitowanej kwoty 201 milj. zł.

Tak tedy należycie już wytarty komunał o potrzebie pracy i oszczędności nabiera obecnie żywych barw, narzuca się nam jako postulat rzeczywistości.

Kapitał i kredyt! — niewątpliwie nie można dziś bez niego myśleć o naprawie produktywności pracy i wydajnej oszczędności.

Jednakże sam kredyt bez towarzysztwa tych dwóch innych czynników, bez zmiany panujących obecnie w tych dziedzinach stosunków, nietylko nie potrafi wydobyć nas z obecnego położenia, lecz przeciwnie zdolny jest zepchnąć nas na dno ostatniej niedoli.

Na szczęście zrozumienie tego niebezpieczeństwa jest coraz powszechniejsze i coraz głębsze. Jeżeli za zrozumieniem pójdzie mocna wola czynu, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.

Dr. Jan Dębski,

Prasa o zagadnieniach gospodar.

BUDŻET MINISTERSTWA OŚWIATY

W ostatnim artykule z cyklu poświęconego oszczędnościom budżetowym analizuje „Czas” budżet Ministerstwa W. R. i O. P. Bez okrojania budżetu oświaty trudno przypuszczać, by udało się cały budżet zredukować do granic wskazanych postulatami rzeczywiście równowagi budżetu. Budżet Ministerstwa Oświaty wynosi 315 milj. zł., a prócz tego spotykamy się z wydatkami na cele oświatowe we wszystkich innych działach budżetu. Trzeba pamiętać, że wszędzie za granicą rozlegają się narzekania na nadmiar inteligencji i że choć u nas jest jej w cyfrach bezwzględnie mniej, to jednak w stosunku do zasobów społeczeństwa może więcej, niż gdzieindziej. — Trzeba również pamiętać, że cały ten tragiczny problem urzędniczy stoi w pewnym związku z niezbyt planowem, raczej nieopatrznie mnożeniem zastępów naszej inteligencji i półinteligencji. Dlatego też oszczędności przeprowadzone w tym budżecie mogą się w ostatecznym rezultacie okazać nie tak fatalne w skutkach, jak by się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Oszczędności będą musiały polegać przeważnie na redukcji personelu, uposażenia jego bowiem stanowią większość znakomita wydatków. Budżet szkoły i szkół wyższych wynosi 31 milj. zł., zaś szkół powszechnych prawie 200 milj. zł. i z tej to prostej racji oszczędności powinny dotknąć przedewszystkiem szkolnictwo powszechne. Główny problem tkwi niewątpliwie w ilości nauczycieli ludowych, których mamy 61.411, a których obecnie utrzymać nie możemy. Jest to fakt, który trzeba uznać i wyciągnąć jak najprędzej odpowiednie konsekwencje.

BILANS HANDLOWY.

Pesymistycznie w ostatnim czasie nastrojona „Rzeczpospolita” dowodzi, na marginesie naszego bilansu handlowego za wrzesień, że liczne komunikaty prasowe całą poprawę wrześniowego bilansu handlowego przypisały głównie pomyślnemu objawowi spadku przywozu zbóż, maki i innych artykułów żywnościowych, których import był pierwotnie wybitnie spótegowany. Jest to jednak wzięcie złudnych pozorów za rzeczywistość. Zapomniał bowiem o tem, iż głównymi czynnikami tej poprawy były momenty inne, a mianowicie w pierwszym rzędzie: 1) wydatny spadek importu róż-

nych pożytecznych surowców przemysłowych (jak bawełny, wełny oraz surowców metalowych), oraz 2) techniczne trudności przywozowe. Te zaś momenty do kategorii objawów pomyślnych stanowczo zaliczone być nie mogą; pierwszy z nich bowiem jest wyraźnym wskaźnikiem dalszego zmierzania naszej produkcji — a więc coraz większego rozkładu życia gospodarczego Polski, drugi zaś stanowi czynnik o charakterze wybitnie przejściowym. Z tych też względów używana tą drogą nadwyżka wywozu staje się tylko powodzeniem pozornym i żadną miarą nie może służyć jako podstawa do jakichkolwiek daleko idących wniosków o polepszeniu się naszej sytuacji.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

„Gazeta Poranna Warszawska” stwierdza, że przesilenie gospodarcze jakie przeżywa obecnie Polska, najdotkliwszy wyraz swój znajduje na Śląsku, gdzie w dniu 1. czerwca ilość bezrobotnych wynosiła 41.000, zaś w dniu 1. września doszła już do 57.120. Mimo tego stanu perspektywy nie są najgorstsze. Potrafilimy w ciągu paru zaledwie miesięcy przebieć odwoły na nowe rynki zbytu i dokazać tego, że nasz eksport zagraniczny węgla bez Niemiec miesiąc w miesiąc powiększa się i to w szybkim tempie. W czerwcu wyniósł on 353 tysięcy tonn, w lipcu 457 tysięcy, w sierpniu 529 tys., w wrześniu 556 tys., a do połowy października 322 tys. czyli około dwa razy więcej niż w ubiegłym miesiącu. — Pod naciskiem konieczności poszukialiśmy nowego zbytu i płyniemy już pod pełną flagą, ale już nie na Berlin. Niezależnie od tego postulat społeczeństwa przemysłu górnośląskiego postawienia go na realne i faktyczne usługi polityki polskiej, zniwelowania jego oporu biernego — wysuwa się przed wszystkimi innymi. Polska, tak społeczeństwo jak i rząd muszą żyć dniem i nocą tą myślą, że węzeł trudności bieżących państwa znajduje się na Górnym Śląsku. Polska wyglądałaby inaczej, gdyby zamiast Gieschego i Hohenlohego na czele przemysłu górnośląskiego stali polscy potentaci. — Sfery zainteresowane i kompetentne powinny czynić wszystko, aby wciąć pod należytą kuratelę politykę i tajemnicze plany przemysłowców niemieckich na Górnym Śląsku. T. B.

Zjazd Izb przemysłowo-handlowych.

Odbyty w Krakowie w dniach 23 i 24 października zjazd istniejących na obszarze Rzeczypospolitej Izb handlowych i przemysłowych, zgromadził przedstawicieli istniejących na obszarach Pomorza, Wielkopolski, Śląska Górnego, Małopolski oraz Śląska cieszyńskiego Izby, którzy w ciągu dwudniowych narad uzgodnili stanowiska ustawowych organizacji gospodarczych w szeregu domostych kwestii z dziedziny ustawodawstwa gospodarczego oraz organizacji obrotów i wytwórczości w Polsce.

Na podstawie referatu Izby lwowskiej oświadczyły się Izby po dłuższej dyskusji za wprowadzeniem instytucji sądów fakturowych jako zapewnienia większego bezpieczeństwa obrotów i umożliwiającej pozyskanie dłużnika towarowego w siedzibie dostawcy towaru.

Projekt ustawy o nielojalnej konkurencji przyjęto po szczegółowej dyskusji i uchwalono przeistoczyć rządowi we wspólnej opinii Izby.

Jednym z osiągnięć dalej co do zasady nowego ustawodawstwa o spółkach akcyjnych w myśl referatu, przygotowanego przez Izby handlową

i przemysłową we Lwowie. Związek Izby przemysłowo-handlowych oświadczył się za przeniesieniem przymusu koncesyjnego przy tworzeniu nowych spółek, wypowiedział się natomiast za daleko idącymi obostrzeniami przepisów kontrolnych, wydatną ochroną mniejszości akcjonariuszy oraz ścisłą odpowiedzialnością finansową i karną organów spółek akcyjnych. Szczegóły we odpowiedzi na obszerny kwestionariusz ministerstwa przedłożone zostały rządowi jako wspólna opinia Izby.

Żywe zainteresowanie wywołało omówienie projektu Polskiego Instytutu Eksportowego. Powitano inicjatywę rządu w kierunku podjęcia czynnej akcji popierania wywozu, wypowiedziało się równocześnie przeciw nadaniu Instytutowi charakteru urzędu państwowego. Przyszły instytut Eksportowy miałby ześrodkować odnoszącą się do eksportu służbę informacyjną, organizacyjną, wychowawczą, opiniotwórczą, w końcu propagandową, pracującą na zasadach autonomicznych. Konieczny kontakt z życiem zapewniać ma Instytutowi wybitny udział organizacji gospodarczych, w pierw-

szym rzedzie Izby handlowych względnie zastępujących je zrzeszeń, które wraz z delegatami rządu miałyby tworzyć Radę eksportową i wyłoniony z niej zarząd. Wydatki Instytutu winny być pokrywane z funduszy publicznych przy udziale Izby przemysłowo-handlowych i organizacji gospodarczych. Skonstruowały w ten sposób Instytut o typie społeczno-autonomicznym, opierający się na działalności części własnych agencji za granicą, częścią państwowych placówek oraz korzystający z pomocy sieci informatorów t. zw. radców komercyjnych, oddać może gospodarstwu narodowemu ważne usługi.

Zgodnie z wnioskiem syndyka Buczowskiego (Bydgoszcz) zająć się mają Izby sprawą poparcia polskiego przemysłu meblowego, który cierpi dotkliwie pod przemożną konkurencją zagraniczną, wykorzystującą zarówno luki w budowie taryfy celnej, jak i znaczną przewagę kredytową.

Na porządku dziennym zjazdu znalazła się dalej sprawa udziału Izby w akcji propagandowej dla rodzimej wytwórczości. Polskie Izby handlowe podjęły inicjatywę, aby opracować pierwszy wyczerpujący wykaz artykułów produkowanych w Polsce i stworzyć w ten sposób zarówno dla kupiectwa, jak i dla konsumpcji publiczności konieczną podstawę informacyjną dla zastąpienia zbeżnych importów zagranicznych. Z jednogłośnie przyjęciem spotkało się rozszerzenie tego wniosku w kierunku gruntowniejszego ujęcia całej akcji propagandowej. Dla uplastycznienia rozmiarów własnej naszej produkcji i jak najdalej idącego uprzywilejowania ich społeczeństwu, wystąpi Związek Izby handlowych z projektem urządzenia pokazów wytwórczości polskiej w tych dziedzinach, które najbardziej są zagrożone załamem zagranicy. Programowo obmyślane i systematycznie urządzone pokazy mają być przedstawiane kolejno w najważniejszych ośrodkach państwa przy uwidocznieniu szkół, wynikających z niepotrzebnego przywozu w tych dziedzinach zarówno dla bilansu handlowego i płatniczego, jak i dla interesów przemysłu, handlu i konsumentów.

Zjazd Związku Izby uchwalił wezwać miasto Kraków i Izbę krakowską, aby już w połowie roku przyszłego przygotować w Krakowie pierwszy tego rodzaju pokaz całego przemysłu żywnościowego Polski.

Drugim z rzędu ma być pokaz wytwórczości rodzimej w dziale kosmetycznym, perfumeryjnym, farmaceutycznym i chemicznym. Następnie obejmą dziedzinę przemysłu odzieżowego, metalowego itd.

Następny zjazd Izby odbędzie się w Katowicach w dniu 19 grudnia br.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

ULATWIENIA W NABYWIANIU NAWOZÓW POTASOWYCH.

Dyrekcja Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych, aby ułatwić rolnikom wczesne i terminowe zaopatrzenie się w nawozy potasowe, przynajmniej tym rolnikom, którzy w miesiącu listopadzie zamówią kałuskie sole potasowe lub stebnicki kainit — długoterminowy, bo roczny, tani, częściowo nawet bezprocentowy kredyt i zapewnią terminową dostawę. Zamawiać można we wszystkich kooperatywach i spółkach rolniczych. 9346

Bilans płatniczy Polski. Polska posiada obecnie czynne saldo bilansu płatniczego we wszystkich pozycjach z wyjątkiem płatności z tytułu importu i eksportu towarowego. Wynika to ze zmniejszenia się zapasów walut w ciągu ostatnich 2 dekad października o wyjątkowo małą cyfrę 20 mil. zł. Cyfra ta jest dlatego mała, że pokrywamy obecnie deficyt bilansu handlowego za lipiec w wysokości 86,5 mil. zł., co winno za sobą w razie pasywności bilansu płatniczego pociągnąć większy odpływ walut z Banku Polskiego.

Nowe ulgi w placeniu podatków. Ministerstwo Skarbu w ostatnich dniach poleciło podwładnym organom wobec ciężkiego położenia gospodarczego stosować względem płatników podatku dochodowego i przemysłowego ulgi jaknajdalej idące. Podania o rozkładanie należności z tytułu podatku na raty należy składać jaknajprędzej w odpowiednich urzędach skarbowych.

Notowania giełdowe.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 4 listopada. (Tel. wł.) Londyn 29, Zurich 85.50, Berlin 69.20-69.90, Gdańsk 86.77-86.98, (wypłata na Warszawę) 85.87-86.08, Wiedeń 117-117.50 (wypłata na Warszawę) 117-118, Praga 562.50.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 4 listopada. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i jedenaście dziesiątych, Paryż 4.05, Bruksela 4.52 i pół, Rzym

3.45 i pół, Madryt 14.29, Berno 19.28, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Wiedeń (czeki) 0014, Białogród 1.77.50,

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 4 listopada. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 2.10, Hertsfeld Victorius 2.50, dr. May 19.50, P. Sp. Drzewna 0.25, Unia 4.

ZBOŻE.

Lwów, 4 listopada. W obrocie giełdowym tylko mąka pszena węgierska, którą kupowano w ilości 120 tonn w drodze egzekutywnej sprzedaży. — Płacono dol. 8.21—8.52 loco Lwów. — Podaż na ogół bardzo obfita, zainteresowanie słabe. — Poszukiwane strączkowe dobrej jakości przy braku odpowiedniego towaru. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Uspokojenie bardzo słabe. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20.50—21.50; pszenica czerwona 22.75—23.75; żyto 15—15.25; jęczmień browarniany 17—18; owses 16.25—17.25; ziemniaki przemysłowe 3.60—4 zł.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 4 listopada.

Tendencja dla dolara efektywnego w wolnych obrotach silna. Przy dużym popycie, a niewystarczającej podaży kurs dolara podniósł się na zł. 6.12 przy tendencji wzrostowej. Przyczyną tej lokalnej zwyżki należy doszukiwać się w tym, że w ostatnim czasie odsprzedano duże ilości, idące w setki tysięcy dolarów tutejszemu Oddziałowi Banku Polskiego z tytułu waluty eksportowej i przez to ilość dolarów w wolnym obrocie znacznie się zmniejszyła. Byłoby wskazane, ażeby w obecnej chwili Bank Polski z powrotem nasycił obieg przez sprzedaż dolarów. Miałoby to podwójnie dodatnie znaczenie.

Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch czyniły transakcje prawie we wszystkich gatunkach dewiz przy zwiększonym zainteresowaniu, o kursach i tendencji co najmniej mocniejszej. Notowano: dolary efektywne zł. 6.02—6.10; Nowy Jork zł. 6.06, funty angielskie zł. 29.22; Londyn 29.26; Zurich 116.80; Paryż 25.40; Praga 17.95; Wiedeń 85.25; Berlin 144.20; Belgia 27.30.

Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym następujące kursy: dolary amer. zł. 5.99; dolary kanad. zł. 5.94; Nowy Jork zł. 5.9750; funty angielskie zł. 29.19; franki szw.

zł. 115.75; franki franc. zł. 24.79; franki belg. zł. 27.16; liry włoskie zł. 23.72; gulden holend. zł. 241.55; kor. czeskie zł. 17.90; kor. szwedzkie zł. 160.60; kor. duńskie zł. 149.75; kor. norweskie zł. 122.50; szylingi austr. zł. 84.65; marki niem. zł. 142.60.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja niezmieniona. Tendencja i kursa jednolite.

Z akcji bankowych notowano: Hipoteczny 36 gr., Przemysłowy 13 gr. Z cukrowniczych kupowano w dalszym ciągu Chodorów po kursach zł. 4.35 i 4.40, Chybie bez zmiany zł. 3.90. Gazolinę płacono zł. 1.10, Oikos notowano 95 gr. i 1 zł. Tespy kupowano po zł. 2.90—3.00. Z drobnych notowano Cmielów 23 gr. i 30 gr. Lokomotywy 65 gr., Gafota 14 gr., Parowozy 23 gr., Polską Naftę 20 gr.

Na pogiełdzie niekotowanych transakcje w Gazach wschodnich zł. 9.10—9.35, zachodnich zł. 1.05—1.10, Jaworznie zł. 6.00, Armie 25 gr.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.36; Przemysłowy 0.13; Chodorów 4.40, 4.35; Chybie 3.90; Cmielów 0.30, 0.28; Lokomotywy 0.65; Gafota 0.14; Gazolina 1.10; Oikos 1.00, 0.95; Parowozy 0.23; Polska Nafta 0.20; Tsep 2.90, 2.95, 3.00.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 4 listopada 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 6.09—6.10
Nowy Jork	6.06
1 Funt szterling	29.26
100 Franków belgijskich	27.30
100 „ francuskich	25.40
100 „ szwajcarskich	116.80
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czesko-słowackich	17.95
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	85.25
100 Marek niemieckich	144.30
100 Lirów rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wtórnym obrocie: 6-12

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 listopada. (PAT)

Dolary amerykańskie	6.02	6.04	6.00
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29.13	29.20	29.01
Nowy Jork	5.98	6.00	5.96
Paryż	24.35	24.42	24.29
Praga	17.82.5	17.87	17.78
Szwajcaria	115.90	116.19	115.61
Wiedeń	—	—	—
Włochy	—	—	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurich, 4 listopada (zamknięcie) (PAT)

Paryż	20.95	Kopenhaga	129
Londyn	25.14.5	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	5.18.7	Praga	15.57.5
Belgia	25.40	Warszawa	85.30
Włochy	20.50	Budapeszt	0.7.0
Hiszpania	74.15	Białogród	9.20
Holandia	208.80	Ateń	7.20
Berlin	1236	Konstantynopol	2.92
Wiedeń	73.15	Bukareszt	2.46
Sztokholm	138.90	Heisingfors	13.07
Oslo	135.75	Buenos Aires	203.75

Tendencja bez zainteresowania.

GIEŁDA LONDŃSKA.

Londyn 4 listopada. (PAT)

Nowy Jork	484.625	Holandia	12.09.37
Francja	120.12	Dania	19.44
Belgia	106.87	Niemcy	20.35
Włochy	122.75	Austria	—
Szwajcaria	25.14	Praga	163.50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 4 listopada. (PAT)

Londyn	120.82	Szwajcaria	4.77
Nowy Jork	24.78	Holandia	946.00
Belgia	112.25	Szwecja	662.00
Włochy	97.83	Rumunia	11.70

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 4 listopada 1925.

Amsterdam	285.10	Madryt	101.55
Belgrad	12.54.5	Mediolan	27.9
Berlin	168.65	N. Jork	70.05
Bukareszt	3.34	Paryż	28.64
Budapeszt	99.22	Sofia	20.98.50
Bukareszt	3.34	Sztoholm	5.11
Oslo	143.30	Sztoholm	189.50
Kopenhaga	175.80	Warszawa	117.00
Londyn	34.33	Zurich	136.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka zlotowa	70—	70—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65.00	65.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	87—	80.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4.90	4.90
Bank Handlowy Warszawski	2.50	2.50
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1.25	1.25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Kłewski	—	—
Polski	—	—
Spies	2.00	—
Elektro	—	—
Elektryczność	—	1.00
Sika i Światło	—	—
Chodorów	4.25	4.10
Czersk	—	—
Częstocice	—	1.00
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.48	1.55
Firley	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	—	1.32
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	—
Cegielski	0.20	—
Fitzner-Gamper	—	—
Lilpop	0.46	0.49
Modzejew	2.20	—
Norblin	0.63	0.63
Ostrowieckie	3.95	4.08
Parowozy	—	—
Pocisk	1.10	—
Rohn Zielinski	—	—
Rudski	0.71	0.74
Starachowice	0.95	1.00
Ursus	—	—
Zieleniewski	—	—
Zyrardów	5.45	5.50
Borkowski	0.62	0.60
Syndykat rolniczy	—	0.00
Haberbusch	—	4.50
Spiryt	1.75	1.78
W. T. T. i Zegl.	0.14	0.00
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 4 XI. 3 XI.

Ziemski Bank Kredytowy	—	0.00
Polski Bank Przemysłowy	0.00	0.00
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	0.28
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0.00	0.00
Tohan	0.00	0.00
Pharma	0.00	0.64
Cmielów	0.00	9.15
Zieleniewski	0.00	10.00
Cegielski	0.00	0.00
Zegluga	0.00	0.19
Trzebinia Żelazo	0.00	0.00
Górka	0.00	0.00
Sierka górnica	0.00	0.00
Polska Nafta	0.01	0.00
Strug	0.00	0.00
Tepege	0.00	0.00
Krakus	0.00	0.00
Chodorów	4.30	4.40
Chybie	3.80	3.90
Niemojowski	—	0.24
Płascicki	1.35	1.40
Pocisk	0.00	—
Parowozy	—	0.00
Azot	—	0.00

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 3 listopada. (PAT.)

Skoda	00.00	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	110	Bank Hipoteczny	3.9
Fanto	151	Nafta	88.0
Karpaty	100.00	Mrażnica	27.1
Galicja	800	Tepege	0.00
Schodnica	115	Browary	92
Sersza	21	Rakozana	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

JARZYN, owoce, kwiaty sprzedaje szkoła ogrodnicza w Wólce kapitańskiej, Zamarstynów za rogatką. 9085

POCZOCNY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykotaże zimowe poleca **Gabriel Żywczak**, Kiliński-go 1. 8936

SPRZEDAM nowy, czarny płaszcz zimowy. Wiadomość w Administracji. 9324

KAPELUSZE damskie najnowszych kreacji od skromnych do wykwintnych poleca **najtaniej Helena Müller**, Nabełaka 45. 9314

TOKARZE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batoiego 4. 9244

MESLE najrozsądniejsze, wyrobu krajowego poleca Miejska Wystawa plac Halicki 10, pałac Biesiadeckich w podwórzu. 9347

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie pierwszorzędnych fabrykatów, najnowsze modele, mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje, mienia tylko gotówka: **Hanak Lwów, Pańska 21, Telefon 35-45.** 9357

NIEDROGA sukna wieczorowa, płaszcz damski, wierzch z futra, sukna granatowa, bielizna damska do sprzedania. **Supińskiego 2, II. p., od 6-ej do 10-ej rano.** 9359

NAKRYCIA ALPAKOWE
i z chińskiego srebra tanie, pierwszej jakości
ANTONI HALSKI, LWÓW
Sobieskiego 3. 9072

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

ZDOLNY laborant apteczny poszukuje posady do apteki lub do droguerji. Adres: **Szczepan Gargała** o. p. Łańcut. 9279

POSZUKUJE posady na stałe do szycia, do wychowania dzieci i do gospodarstwa we Lwowie lub na wyjazd. Wiadomość do administracji Słowa Polskiego „pod Helena”. 9297

INTELEKTUALNA wdowa objęta by posadą kasjerki w aptece lub kinie pod „Kasa” w administracji. 9324

OGRODNIK pierwsza siła poszukuje posady Władysława Grenzaka Lwów-Zniesienie Druga 520. 9315

SUBSTYTUT notariusza poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Substytut”. 9274

OSOBA inteligentna poszukuje prania w lepszych domach rozumie się również na chemicznym czyszczeniu sukien. Łaskawe zgłoszenia dla N. u JW. Dworskich Śniadeckich 6 koło Techniki. 9336

KUCHARZ młody z wyższych domów szuka posady od zaraz na ordynarję lub wikt, bezdzietny, polecenie mam bardzo dobre. Zgłoszenia łaskawe: **Rzeszów, Jagiellońska 3 Cwik.** 9344

RZADCA ekonom z ukończoną szkołą rolniczą i kilka lat praktyki w większych majątkach, obecnie na posadzie, poszukuje posady na ordynarję od Nowego Roku, może się zająć i lasem. Łaskawe zgłoszenia pod J. P. rzadca Joniny, p. Ryglie (Tuchów) 9343

STARSZY akademik, rutynowany instruktor, energiczny, sumienny, poszukuje lekcji na prowincji najchętniej we dworze z zakresu gimnazjum, lub innych szkół średnich. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Korepetytor”. 9355

BIEGŁA maszynistka pisząca pod dyktando poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Marja” do Administracji. 9349

DOBRA krawcowa z krojem poszukuje szycia w prywatnych domach **Lelewela 17, II. p.** 9350

FRANCUSKA lat 30 wprost z Paryża do umieszczenia. Biuro Niemczyńskiej Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361. 9356

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 9278

ŁATWA metoda wyucza w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki, oraz przygotowuję do matury z tych języków. **Druga 37, II piętro.** 9283

MALARSTWA (baterii) udzielam. Lekcje pojedyncze i zbiorowe. Maluję szale, ekrany, abażury itd. **Zyblikiewicza 49 tylko II p. wprost.** 9293

LEKCI fortepianu udziela absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Friedmana. Dorosłym metodą skróconą. Zgłoszenia popołudniu plac Jura 7, I. p., na prawo. 9035

LEKCI udziela i przygotowuje do egzaminów (niższe gimnazjum) młody nauczyciel gimnazjalny. — Zgłoszenia pod „Gimnazjum”. 9331

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

POKÓJ dla dwóch studentek z utrzymaniem niedrogo **Konopnickiej 12 m. 6.** 9326

PIĘKNY pokój balkonowy z osobnym wchodem zaraz do wynajęcia. Adres w administracji. 9316

POKÓJ z utrzymaniem dla pań. Pańska 17-a I p. na prawo. Między 4 a 5 godziną popołudniu. 9284

POKÓJ 2 uczniom słuchaczkom dam z utrzymaniem **Zyblikiewicza 12 parter.** 9294

ŚLONECZNY ładny pokój do wynajęcia św. Teresy 10, I. p. od 3-430. 9338

SAMOTNA wdowa przyjmie p. studentkę pa mieszkanie. „Pod 25 zł.” do Administracji „Słowa” 9337

GOSPODYNII!

9246

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!



Nie niszczy bielezny — używaj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „Lew” wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.

POKÓJ dla dwóch pań lub panów z utrzymaniem lub bez **Nabełaka 17, parter na lewo.** 9341

POKÓJ duży, słoneczny do wynajęcia zaraz „Mereżka” **Ochrenek 4-a.** 9351

POKÓJ umeblowany dwóm zamożniejszym akademikom katolikom wynajmę — **Karpńskiego 7, I. 2.** 9353

DO wynajęcia za czynszem z góry 1 pokój z ałkową i łazienką dla poważnego pana. Administracja „Pełny komfort 1.” 9354

WSPÓLNY niekrepujący kawalerski pokój za 30 zł. dla Pani. Wiadomość udzieli **P. Grapnerowa, Król. Jadwigi 35.** 9332

DUŻY LOKAL

(sklep i 10 tylnych ubikacji)
przy ul. Akademickiej, także na
cukiernię do wynajęcia.

Zgłoszenia listem zwyczajnym Lwów,
Główna poczta, Skrytka 24. 9305

Dzieła,
Brozury
Afisze
Czasopisma
oraz
wszelkie druki
przyjmuje
:: po cenach umiarkowanych ::
Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.

DRUT POCYNKOWANY

DRUT KOLCZASTY ZWYKŁY I CYNKOWANY, MOCNY
DRUTY ŻEL. TWARDE, SPRĘŻYNOWE, ŻARZONE, SPECJALNE WE WSZYSTKICH GRUBOŚCIACH OD 0,2 mm.

POLECA ZE SKŁADU

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU I WYROBÓW ŻELAZNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5. TELEFON 277.

ADRES TELEGRAFICZNY „METALGOR”.

NA ŻYCZENIE DRUT JEST WYWAŻONY W KRAŹKI. KRÓTKIE TERMINY DOSTAWY. DOGODNY KREDYT WEKSL.

Nakłady Spółki Wydawniczej

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15)
i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	3-—	Zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Elstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	„
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	1-—	„
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski	1-—	„
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	—50	„
Ppłk. JÓZEF Sopotnicki:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	3-—	„

2-POKOJE i 3-POKOJE

NA I. P. w CENTRUM MIASTA
natychmiast do wynajęcia.

Wiadomość w Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń **M. T. Krzysztowicz**, Lwów,
Bielowskiego 6. I. p. 9354

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

WSZELKIE kafiarskie roboty wykonuje najkorzystniej. Emil Szustek Lwów, Krótka 8, boczna placu **Bilczewskiego.** 9382

OBIADY wydaje w domu i do meżaż **Konopnickiej 12 m. 6.** 9325

ZŁOCENIE, srebrzenie elektr. tanio, szybko **Wł. Buzek**, Lwów, Akademicka 6, Tel. 18-49. 9213

CHOROBY WENERYCZNE, zastarzałe, skórne, nerastnienie seksualną leczy specjalista **Dr. Frisch** **Wałowa 11.** 9291

PŁASZCZE, kostiumy, wierzchy do futer, wykonuje dobrze i tanie firma przedwojenna krawiec **damski N. Pollak**, Łyczakowska 19, parter w podwórzu. Przed wojną prowadził swoją pracownię przy **ul. Jagiellońskiej 12.** 9263

FORTEPIAN do przegrywania 3 godz. tygodniowo 12 zł. mies. **Nabełaka 17 parter na lewo.** 9340

BIELIZNĘ do zycia i naprawy przyjmuje **Murarska 35, drzwi 6.** 9333

FILATELIŚCI! Cenniki darmo! Handel marek zagranicznych „Alfa” **Stary Sambor.** 9345

Sekundariusz Szpitala Państwowego
Dr. FRISCH-SAWICKA

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet **Wałowa 11.** 9352

Jak żyć. Nadeslij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie, zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokół, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog, Szviller-Szkolnik, Piękna 25—16.** 8714

Waleczki do uszczelniania okien, kit, rogóżki kokosowe. różne szczotki
poleca
JÓZEF KOLEŻAŃSKI
Batoiego 34 m. 8751



Piasecki

S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

9083

POLECA

SWOJE WYROBY ZNAJE Z DOBROCI

ADMINISTRACJĘ MAJĄTKU

samodzielną lub pod dyktando właściciela obejmie byty **dzierżawca i administrator dóbr**; praktyczny, energiczny, zna stosunki gospod. Małopolski i Wołynia, samotny, lat 37. Ewentualnie obejmie **posadę kontrolora** w większych dobrach. Zgłoszenia i warunki pod „Samotny” do Centrali Towarzystwa Dziennikarzy Lwów, Koralnicka 4. 9269

Tapicer i dekorator
WŁ. PROKOPEK 9155

Lwów, Zimorowicza 6.
telef. 48—25

gotowe meble klubowe i salony oraz
przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie.